

Od 1 sierpnia **obniżamy cenę** za numery niedzielne „Orędownika“ z 15 na

10 groszy

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu kosztuje od 1 sierpnia 2,50 zł.

Stali prenumeratorzy „Orędownika“, płacący prenumeratę miesięcznie z góry otrzymywać będą co pewien czas bezpłatną książkę.

Orędownik

Cena
egzemplarza
10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 172

Wydanie

Ł

Rok 68

Sobota, dnia 30 lipca 1938

Pierwszy komunikat komisji o przyczynach katastrofy

Polski „Lockhead“ wpadł w korkociąg

Z wysokości 3800 m samolot zaczął spadać — Korkociąg trwał aż do upadku na ziemię

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja polsko-rumuńska, powołana do zbadania wypadku samolotu SP/BNG w Rumunii zakończyła swe czynności.

Komisja stwierdziła, co następuje: Start z Czerniowiec odbył się zgodnie z rozkładem lotów, przy czym ze strony technicznej i meteorologicznej istniały wszystkie warunki, uprawniające samolot do odbycia lotu.

Po odbyciu normalnego startu, odleciał samolot w kierunku Bukaresztu, nadając w kilka minut po starcie normalną depezę radiową do radiostacji w Czerniowcach. Dalsza korespondencja, otrzymana z samolotu, nie wskazywała na żadne okoliczności, które mogłyby świadczyć o tym, że lot odbywał się pod jakimkolwiek względem nienormalnie.

Lot odbywał się początkowo pod chmurami, a potem w chmurach. — Przebieg lotu został odtworzony ze znalezionej w samolocie barogramki, z której wynika, że samolot po starcie nabierał prawidłową wysokość, wznośjąc się z szybkością około trzech metrów na sekundę do wysokości 3800 metrów.

Z tej wysokości samolot obniżył się na około 500 metrów z szybkością 7 metrów na sekundę, po czym zaczął opadać korkociągiem, który trwał aż do upadku samolotu na ziemię. Powód obniżenia lotu, a następnie wej-

ścia samolotu w korkociąg, na podstawie dotychczasowych badań, nie dał się do obecnej chwili jednoznacznie ustalić.

Komisja nie stwierdziła jednak, po bardzo szczegółowych badaniach na miejscu wypadku, żadnych uszkodzeń

w samolocie, które mogłyby być uważane za przyczynę wypadku.

Dalsze badania trwają. Powyższy komunikat jest pierwszym oficjalnym komunikatem komisji. Dalsze komunikaty zostaną wydane w miarę postępu badań.

Polska domaga się ukrócenia wywrotowej akcji komunistów

Nota rządu polskiego pod adresem Czechosłowacji w sprawie działalności legalnej Partii Komunistycznej Czechosłowacji

Warszawa. (PAT) W toku dalszej korespondencji dyplomatycznej między rządem polskim a czechosłowackim w sprawie działalności wywrotowej partii komunistycznej poseł RP. w Pradze złożył nową notę.

Stwierdza ona, iż chociaż czechosłowackie Min. Spraw Zagr. nie negowało faktów podanych w nocie polskiej z dnia 22 marca rb., jednak wydaje się, że władze bezpieczeństwa skłonne są do bagatelizowania tych faktów, a środki zastosowane przez nie w celu ukrócenia szkodliwej akcji partii ko-

munistycznej uznane być muszą za nieskuteczne.

Nota zawiera szereg nowych faktów stanowiących dowody prowadzonej nadal akcji wywrotowej przez legalnie istniejącą Partię Komunistyczną Czechosłowacji. Wreszcie rząd polski wyraża ze swej strony gotowość dopomoczenia organom bezpieczeństwa czechosłowackim w doprowadzeniu do konkretnych wyników akcji zapobiegawczej w dziedzinie likwidacji tej działalności wywrotowej.

Lord Runciman o swej misji

Brytyjski mąż stanu oświadczył, iż podejmuje się zadania w Czechosłowacji z najwyższym zainteresowaniem

Praga. (PAT). Korespondent londyński „Prager Tageblattu“, odbył rozmowę z Runcimaniem, który złożył następujące oświadczenie:

„Podejmuję się mego zadania w Czechosłowacji z najwyższym zainteresowaniem. Zdaję sobie sprawę, że jest to jedno z czołowych zagadnień, nad rozwiązaniem którego trzaskają obecnie wszyscy wybitniejsi mężowie stanu Europy. Cieszę się, że właśnie na

mnie wypadła ta skromna rola przyjacielskiego doradcy, który ma pracować nad zapewnieniem pokoju europejskiego.“

Należy jeszcze podkreślić, że rola lorda Runcimana ograniczy się wyłącznie do pośrednictwa między rządem a stronnictwem Henleina. Obie strony musiały wyrazić swoją zgodę na tego rodzaju postawienie sprawy, oraz podkreślić zaufanie dla osoby po-

MUR CHIŃSKI NIE STANOWI PRZESZKODY DLA JAPONCZYKÓW.



Oddział wojsk japońskich forsuje mur chiński koło Lunghai.

średnika. Jakie stanowisko zajmie rząd czechosłowacki w stosunku do innych mniejszości narodowościowych — dotychczas nie wiadomo.

W prasie pojawiły się głosy, przeciwnie misji lorda Runcimana, jako „sprzecznnej z zasadą suwerenności państwa“. W związku z tym prorządowe „Pravo Lidu“ pisze, że nie można łączyć akcji W. Brytanii ze sprawą suwerenności ze względu na osobę pośrednika, godną szacunku i zaufania, która przybywa na zaproszenie rządu czechosłowackiego, oraz również dlatego, że chodzi tu właściwie o porozumienie między Czechosłowacją a Niemcami.

Akta historyczne Litwy

Warszawa. (Tel. wł.). W Archiwum Państwowym przeprowadzane są prace porządkowe. Wskutek tego akta, dotyczące Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Wilna, będą przekazane Uniwersytetowi Stefana Batorego oraz bibliotece w Wilnie. (w)

721 adwokatów-żydów pozbawionych praktyki

Berlin. (PAT). 721 adwokatów-żydów, należących do izby adwokackiej w Wiedniu, uległo skreśleniu z listy i pozbawieniu prawa wykonywania zawodu.

Mason wyższego stopnia nawrócił się

Wracając na łono Kościoła, złożył na ręce spowiednika najwyższe odznaczenia masonskie jako wotum św. Andrzejowi Boboli

Warszawa. (Tel. wł.) Niedawno wrócił na łono Kościoła Katolickiego jeden z masonów wyższego stopnia.

Spowiednikowi ks. jezuitcie nawróceny wręczył najwyższe odznaczenia masonskie z prośbą, by złożył je jako

wotum św. Andrzejowi Boboli w Pińsku albo w Warszawie.

Odnaczenie przedstawia się jako półksiężyc z dukatowego złota z olbrzymim szmaragdem, do którego przymocowana jest na łańcuszku zło-

ta kielnia. Całość jest wykonana precyzyjnie przez złotnika XVIII wieku. Odnaczenie to znajduje się w ręku jednego z dostojników Kościoła.

Wydarzenie to budzi wszędzie zrozumiałą sensację. (w)

Pożar rafinerii nafty



W Wellsville w stanie nowojorskim spłonęła przed kilku dniami rafineria ropy naftowej, przy czym zginęły 4 osoby a kilka odniosło groźne poparzenia; straty materialne wynoszą 6 milionów dolarów.

Napreżone położenie w Palestynie

Strajk Arabów trwa nadal — Rząd angielski przeciwny wprowadzeniu stanu wojennego w całym kraju — Żydowska mobilizacja w szeregach gwardii cywilnej

Londyn. (PAT). W Jaffie odbył się pochód demonstracyjny 150 kobiet, który skierował się do okręgowego komisarza rządowego, przedostając się tam mimo zamknięcia drogi przez kordon policyjny. Delegacja kobiet wręczyła komisarzowi rządowemu protest w związku z wypadkami w Haifie. W drodze powrotnej do pochodu kobiet przyłączyły się wielkie tłumy, kierując się w stronę cmentarza arabskiego. Policja wraz z wojskiem rozprędziła demonstrantów, przy czym zraniono 7 Arabów.

Strajk Arabów w całej Palestynie trwa nadal.

„Daily Express” donosi, że rząd angielski sprzeciwił się wprowadzeniu stanu wojennego w całej Palestynie, uważając zarządzenie takie za chwilowe

niepotrzebne, albowiem ilość wojsk oraz sił policyjnych w Palestynie wystarczą, ażeby zapobiec większym zjawiskom. Poza tym „Daily Express” zapowiada na początek sierpnia wysłanie

dalszych transportów wojska do Palestyny; będą się one w większej części składać z byłych żołnierzy frontowych z czasów wojny światowej, którzy dobrowolnie zgłosili się do szeregów.

W Amleli zatrzymano pasażera autobusu żydowskiego, gdy przygotowywał się do rzucenia bomby w dzielnicę arabskiej miasta.

Rada Narodowa Żydowska wezwała młodzież do wstępowania w szeregi gwardii cywilnej.

„Front ludowy” we Francji zagrożony

Z powodu częściowych wyborów do Senatu może nastąpić ostateczny rozłam

Paryż. (ATE) Na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów zapadnie postanowienie w sprawie wyznaczenia terminu częściowych wyborów do Senatu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędą się one w końcu października. Już obecnie stronnictwa polityczne rozpoczynają kampanię wyborczą.

Jest rzeczą znaną, że pomiędzy dwoma wielkimi ugrupowaniami „frontu ludowego” — radykałami i socjali-

stami panują poważne niesnaski, ci ostatni bowiem atakują Senat za obalenie drugiego gabinetu Bluma. W niektórych okręgach socjaliści wystawiają swych kandydatów przeciw radykałom, co jest sprzeczne z obowiązującą zasadą solidarności „frontu ludowego”.

W kołach politycznych przypuszczają, że z powodu wyborów do Senatu może nastąpić ostateczny rozłam pomiędzy radykałami a socjalistami i rozbić „frontu ludowego”.

Kłeska „czerwonych” nad rzeką Ebro

Wojska gen. Franco zaatakowały oddziały „czerwonych” ciężkie straty — Zatopiony statek angielski w porcie Gandia

Burgos. (PAT) Radio National ogłasza następujący komunikat z frontu: Podczas bitwy, jaka toczyła się w środę na odcinku rzeki Ebro, oddziały narodowe zadały ciężkie straty nieprzyjacielowi.

Lotnictwo w ciągu dnia zniszczyło wszystkie mosty, zbudowane na rzece przez wojska „czerwone”, co przesądzało los tych oddziałów czerwonych, które się znajdowały na prawym brzegu rzeki.

W południowej części odcinka rzeki Ebro oddziały narodowe wzięły do niewoli kilka kompanii nieprzyjacielskich, które od rana były otoczone.

Oddziały nieprzyjacielskie wyparto całkowicie z miejscowości znajdujących się w pobliżu ujścia rzeki Ebro. Straty nieprzyjaciela są tu bardzo znaczne. Na odcinku Mora de Ebro wzdłuż drogi Gandesa-Tarragona nieprzyjaciół również poniósł ciężkie straty.

Według doniesień głównej kwatery wojsk generała Franco wojska rządowe, które przedostały się na terytorium w pobliżu rzeki Ebro, znalazły się w bardzo trudnej sytuacji. Zaopatrywanie w amunicję i żywność tych wysuniętych oddziałów wojsk rządowych jest całkowicie uniemożliwione. Łączność z głównymi siłami została przerwana, ponieważ eskadry powietrzne gen. Franco zniszczyły mosty na rzece Ebro. Już obecnie można uważać, że ofensywa wojsk „czerwonych” nad rzeką Ebro zakończyła się zupełnym niepowodzeniem.

Walencja. (ATE) Statek angielski „Dellvyn” (1480 ton) został zbombardowany i zatopiony przez samoloty gen. Franco w porcie Gandia, dzierżawionym przez firmę angielską. „Dellvyn” przybył do Gandii z ładunkiem węgla i zatopiony został po wylądowaniu ładunku.

Demonstracje niemieckie w Kłajpedzie

przeciwko wyrokowi na Niemców kłajpedzkich

Kłajpeda. (ATE) Komendant Kraju Kłajpedzkiego wydał wyrok na dwóch Niemców kłajpedzkich, którzy przed kilku dniami napadli na skautki zagraniczne, zwiedzające Kłajpedę w drodze powrotnej z jamboree w Kownie. Jeden napastnik został skazany na 3 miesiące więzienia, drugi zaś na 6 miesięcy pobytu w obozie pracy przemyślowej.

W związku z tym wyrokiem wszyst-

kie organizacje niemieckie w Kłajpedzie i Kraju Kłajpedzkim zorganizowały wiece, na których poddawano ostrej krytyce wyrok komendanta Kraju Kłajpedzkiego. Według pogłoszek organizacje niemieckie zamierzają w tych dniach urządzić wielki pochód swych członków ulicami Kłajpedy, aby w ten sposób zmanifestować przeciwko wyrokowi komendanta.

Adiutant Hitlera jedzie znowu do Londynu

Londyn. (PAT) Adiutant osobisty Hitlera kpt. Wiedemann przybywa w piątek znowu do Londynu. Wydaje się, że tym razem misja jego będzie miała szczególnie doniosłe znaczenie.

Premier Chamberlain, który udać się miał zaraz po zamknięciu sesji na wypoczynek letni do Szkocji, na razie odłożył wyjazd na kilka dni i spędzi weekend w Chequers pod Londynem. Spodziewają się, że kpt. Wiedemann przyjeżdżając będzie właśnie w Chequers prawdopodobnie w sobotę lub w niedzielę i że przeprowadzi z premierem dokładniejszą wymianę poglądów na obecne położenie, jak również na możliwości wyrównania stosunków niemiecko-brytyjskich.

Berlin przeciw statutowi narodowościowemu

Berlin. (PAT) Ogłoszenie treści projektu statutu mniejszościowego wywarło duże wrażenie w Berlinie. Projekt nie może być — zdaniem opinii niemieckiej — przyjęty przez poszczególne narodowości, zamieszkujące Czechosłowację. „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz” twierdzi, że rząd praski nie uwzględnił życzeń Niemców sudeckich oraz innych narodowości.

Rozmowa amb. Łukasiewicza z min. Bonnetem

Paryż. (Tel. wł.) Amb. Łukasiewicz w Paryżu był przyjęty na dłuższym posłuchaniu przez min. Bonnet.

Epipska para królewska w Turcji

Stambuł. (PAT) Według informacji z wiarygodnych źródeł, król Faruk w towarzystwie małżonki i królowej matki złoży pod koniec sierpnia wizytę prezydentowi republiki.

Linia lotnicza Moskwa — Władywostok

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ma być uruchomiona linia lotnicza Moskwa — Władywostok, która mieć będzie szczególne znaczenie ze względu na ostatnie zastrzeżenie na Dalekim Wschodzie. (w)

Ucieczka z obozu dla trędowatych

Czerniowce. (PAT) Z obozu dla trędowatych w Tichilesti w Rumunii zbiegło 3 chorych na trąd. Zbiegowie ukrywają się prawdopodobnie w Galacu. Mimo usilnych poszukiwań nie udało się ich dotychczas odszukać.

Zwłoki króla Stanisława wróciły do Polski

Warszawa. (Tel. wł.) W wyniku przychylnego ustosunkowania się rządu sowieckiego do sprawy repatriacji zwłok króla Stanisława Augusta, zostały one przed paru dniami przewiezione z Leningradu do kraju.

Trumna ze szczątkami króla spocznie w miejscu jego urodzenia w zabytkowym kościele w Wolczynie.

Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Oświaty zatwierdziło statut Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej, który będzie posiadał dwa wydziały: reżyserski i aktorski.

Instytut będzie posiadał prawa wyższej uczelni, studia będą trzyletnie. Dyplomanci będą korzystali z ulgowości wojskowych. (w)

Min. Beck jedzie do Oslo

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższych dniach min. Beck wyjedzie do Oslo, dokąd przybędzie 1 sierpnia wraz ze swoją małżonką. Towarzyszyć mu będzie dyrektor gabinetu Lubieński oraz sekretarz Siedlewski. (w)

Rewelacje w sprawie Anschlussu?

Warszawa. (Tel. wł.) Emigranci austriaccy mają niebawem wydać Białą Księgę, zawierającą rewelacje w sprawie Anschlussu. (w)

Demonstracyjny dar niemieckiego korpusu oficerskiego dla gen. Fritscha

Odsunięty z czynnej służby, najstarszy rangą generał niemiecki, Fritsch, w okresie znanej już powszechnie czystki w armii niemieckiej w lutym r. b., został w kilka tygodni później pod naciskiem kół wojskowych Trzeciej Rzeszy z powrotem uhonorowany. Kanclerz Hitler nadał generałowi Fritschowi szefostwo jednego z pułków piechoty. Obecnie korpus oficerski całej armii przystąpił do zbierania składek, celem ofiarowania honorowego daru generałowi w postaci zakupu majątku w prowincji hannowerskiej.

Nie pobożniejszy, lecz swobodniejszy

Gdańsk. (ATE) Sprawa budowy polskiego kościoła w Sopocie nie posuwała się jeszcze naprzód. Natomiast niemieccy katolicy przystępują w najbliższych dniach do budowy drugiego kościoła katolickiego w Sopocie. Obecnie prócz jednego kościoła Niemcy-katolicy w Sopocie mają tam jeszcze dwie kaplice.

Stany Zjedn. a Watykan

Waszyngton. (PAT) Departament stanu wysłał niedawno wskazówki do konsulatu generalnego w Rzymie, upoważniające go do zatwierdzania dokumentów wystawionych przez władze Watykanu, tak, aby mogły być uważane za ważne dowody w sądach amerykańskich.

Wprawdzie departament stanu oświadcza, że fakt ten nie oznacza jeszcze wznowienia stosunków dyplomatycznych z Watykanem, mimo to jednak ma on duże znaczenie, jako ważny krok do normalizacji wzajemnych stosunków.

Krwawe starcie w Indiach

Londyn. (Tel. wł.) Poważne spory, jakie wynikły we wtorek między Hindusami a Muzułmanami w Rangoon, doprowadziły do gwałtownych starć, w których 6 osób zostało zabitych, a z górą 100 odniosło rany.

Celem utrzymania spokoju zawieszono pociąg na miejsce angielski pułk piechoty. Na ulicach ustawiono są karabiny maszynowe, większość sklepów w mieście jest zamknięta.

Składki i pokwitowania na budowę kaplicy w Hrynkach na Wołyniu

E. W. z podziękowaniem św. Andrzejowi Boboli i św. Antoniemu Paderewskiemu za doznane łaski i gorącą prośbą o opiekę 20.—, M. Z. i K. T. ku uczczeniu św. Andrzeja Boboli 10.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 42 zł.

Na pomnik Serca Jezusowego: J. K. z prośbą o uzdrowienie nerwów, 10.—, N. N. z prośbą o opiekę nad dziećmi 5.—, J. W. z prośbą o zdrowie dla ojca 2.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 163,50 zł.

Na chleb św. Antoniego: N. N. z podziękowaniem za odzyskanie zębów 3.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 22 zł.



W Kownie w gmachu zarządu poczt przy Al. Wolności były urzędnicy pocztowy Baltutis trzykrotnie strzelił do rewidora naczelnego poczty Dangutisa, raniąc go ciężko. Przyczyna zbrodni na razie nie jest ustalona.

Z Tulonu donoszą, że w łodzi podwodnej „Espoir” wydarzyła się eksplozja. 2 członków załogi zostało zatrutych gazami. Dowódca łodzi i robotnicy, którzy pracowali w komorze w pobliżu miejsca gdzie wydarzyła się eksplozja, doznali bardzo ciężkich obrażeń.

W Saint Louis w Senegalu rozpoczęły się prace nad budową wielkiego lotniska cywilnego i wojskowego.

W Brazylii nadzwyczajny trybunał ochrony państwa skazał poruczników Severo Fournier'a, Julio Nascimienta i Manuela Pereira Lima na karę lat 10 więzienia, degradację i wydalenie z wojska. Wyimienieni oficerowie brali udział w napadzie na pałac prezydenta republiki w nocy na 11 maja.

W Bejrucie został zamordowany kilkoma wystrzałami z rewolweru imam wielkiego meczetu w St. Jean d'Acres — szajk Husiassu Rahim.

Z NASZEGO STANOWISKA

Wybory samorządowe w największych miastach Polski

Nowe przepisy samorządowej ordynacji wyborczej do 6 największych miast Polski — Dziwna, nieustalona geometria wyborcza — Faworyzowanie mniejszości, czyli instynkt samozachowawczy

Po załatwieniu przez Sejm poprawek Senatu ordynacje samorządowe otrzymały już ostateczną formę, w której zostaną podpisane przez Prezydenta R. P., ogłoszone i wprowadzone w życie.

Zajmiemy się tu nowymi przepisami, dotyczącymi wyborów do samorządów sześciu największych miast Polski (Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i Wilna).

Dla wyborów miasto będzie przez wojewodę podzielone na okręgi. Tutaj nowa ordynacja wprowadza zasadniczą zmianę w porównaniu z ustawą i wyborami z 1933 roku. Gdy poprzednio ilość mandatów, przypadających na jeden okręg, była ograniczona od dołu i nie mogła wynosić mniej niż 3, to obecnie zamiast dolnej granicy ustanowiono górną — na 8 mandatów. Krótko mówiąc, okręgi mogą być 1—8 mandatowe.

Okres wyborczy ustalony jest w ustawie elastycznie na 60—78 dni. Ponieważ zgłoszenia i listy kandydatów mają być wniesione do komisji najpóźniej 32-go dnia po zarządzeniu wyborów, a ogłoszone plakatami najpóźniej na 7 dni przed głosowaniem, to zachodzi pytanie, dlaczego ustanowiono tak długi okres między zgłoszeniem list a ich opublikowaniem, względnie terminem głosowania. Prawdopodobnie z powodu systemu tzw. luźnych list, o czym niżej. Zarówno wyborcy jak i władze, nadzorujące wybory, będą mieć dość czasu na rozejrzenie się wśród kandydatów.

Zgłoszenie kandydatów (w okręgach jedno- i dwumandatowych) i list kandydatów (w okręgach trzy- i więcej mandatowych) musi być podpisane przez co najmniej 100 wyborców danego okręgu, co stanowi korzystną zmianę w porównaniu z poprzednimi wyborami. W razie podpisania przez tego samego wyborcę kilku zgłoszeń ważny będzie tylko podpis najwcześniejszy. Cofnięcie podpisu nie ma żadnego skutku prawnego. Przepisy te zapobiegają skutecznie unieważnianiu zgłoszeń kandydatów przez wycofanie podpisów, które — jak wiadomo — odbywało się nieraz pod presją.

Ważne zmiany przynosi nowa ordynacja w składzie komisji wyborczych: głównej, okręgowych i obwodowych. Przewodniczącym i jednym członkiem zamianuje wojewoda, a trzech pozostałych członków magistrat. Dopuszczeni będą ponadto pełnomocnicy (mężowie zaufania) wyborców, zgłaszających kandydatów względnie listy kandydatów. Jest to pożądana nowość, niezna-

na przy poprzednich wyborach, które odbywały się na podstawie regulaminu, wydanego przez ministra spraw wewnętrznych.

W okręgach jedno- i dwumandatowych (piszemy to na wszelki wypadek, chociaż spodziewamy się, że takie okręgi nie będą tworzone) będzie się głosowało na 1 radnego i 1 zastępcę. Wybrani będą ci kandydaci, którzy otrzymają największą ilość, jednak nie mniej niż 1/4 wszystkich ważnych głosów.

W okręgach trzy- i więcej mandatowych głosować się będzie na nazwiska, w ilości odpowiadającej liczbie mandatów w danym okręgu. W porównaniu z poprzednimi wyborami wprowadzono tu dwie bardzo zasadnicze zmiany: 1) usunięto tzw. kumulację, czyli oddawanie kilku lub wszystkich głosów na jednego kandydata i 2) dopuszczono głosowanie na kandydatów z różnych list. System ten, nazwany systemem luźnych list, omawialiśmy na łamach „Oregowni-

Przyjaźń angielsko-francuska



Gdy dwóch się kocha to trzeci ze złości zielienieje

Piłsudski a masoneria

Co mówią na ten temat współpracownicy marsz. Piłsudskiego?

We „Wiadomościach Literackich” (nr 32) b. poseł Rzeczypospolitej p. Władysław Baranowski referuje o swych rozmowach na temat masonerii z Józefem Piłsudskim w roku 1921, przed jego wyjazdem do Paryża, w sposób następujący:

„W związku z wizytą we Francji zapytywał Piłsudski, czy nie wiem, jaka jest tam po wojnie istotna siła masonerii, której wpływy w czasie wojny — jak słyszał — ukrócić miał znacznie Clemenceau przez procesy Caillaux i Malvy'ego.

„O masonerii w ogóle rozmawiał ze mną marszałek Piłsudski kilkakrotnie w latach 1920 i 1921, w szczególności zaś o wolnomularstwie polskim, o którego wskrzeszeniu właśnie w tym okresie czasu dochodziły go informacje.

„Interesował się tym zagadnieniem bardzo żywo i z właściwą mu powagą. Orientował się w roli masonerii w państwach zachodnich i znał dość dobrze działalność wolnomularstwa polskiego w czasach przedpowstańowych.

„Pragnął, aby odrodzone w Polsce niepodległej nawiązało nie tradycjom historycznym i aby zdołało wśród pokrewnych organizacji na terenie światowym zdobyć szacunek i odegrać swoistą rolę.

„Piłsudski uważał, że sprawa wolnomularstwa u nas ma znaczenie poważne i tak, jak w innych krajach o podobnej strukturze psychicznej i kulturalnej, znajdzie głębsze podłoże dla swego istnienia. Sądził, że w życiu polskim, niedostatecznie zorganizowanym i zdyscyplinowanym, może odegrać ono cementującą funkcję i przynieść państwu poważne korzyści.”

Tyle p. Władysław Baranowski. O jego osobie pisze wileńskie „Słowo”:

„Wład. Baranowski był członkiem PPS w okresie przedwojennym, w czasie wojny był delegatem departamentu

wojskowego NKN we Włoszech i w Szwajcarii, gdzie podlegał Michałowi Sokolnickiemu, ówczesnemu sekretarzowi NKN i człowiekowi zaufania Józefa Piłsudskiego. Baranowski w latach 1920/21 był kierownikiem biura propagandy zagranicznej przy Radzie Ministrów, następnie był przez pewien okres czasu ministrem pełnomocnym w Sofii, po czym przeszedł na emeryturę. Obecnie Baranowski spisuje swe rozmowy i wspomnienia o marszałku Piłsudskim.

„Czytając powyższe wspomnienia p. Baranowskiego — zaznacza dalej redakcja „Słowa” — trudno oprzeć się wrażeniu, że pragnie on zasugerować opinii polskiej, iż pogląd marszałka Piłsudskiego na masonerię był pozytywny. Nie jest to specjalnie dziwne, jeżeli się zważy, że p. Baranowski w kołach dawnego ruchu niepodległościowego posiada markę osobistości sympatycznie widzianej przez masonerię.”

Od siebie dodamy, że p. Władysław Baranowski ma od dawna opinię polityka, wtajemniczonego bardzo dokładnie w sprawy wolnomularstwa. W roku 1923 wysoko postawiona osobistość polityczna, uchodząca za związaną ze sferami masońskimi, usiłowała wywrzeć nacisk na ówczesnego ministra spraw zagranicznych Mariana Seydę, by koniecznie powierzył jedną z placówek zagranicznych p. Wł. Baranowskiemu, ponieważ — dodano z tajemniczym akcentem — ma on w „wiadomych kołach” silną pozycję, a odmowa w tej sprawie ministra naraziłaby jego i rząd na atak owych „wiadomych kół”. Odmowa nastąpiła wówczas mimo to, a posłem w Sofii został p. Baranowski dopiero w roku 1925, gdy inne czynniki były u steru Ministerstwa Spraw Zagranicznych i w ogóle rządu.

Tyle dla charakterystyki autora przytoczonych powyżej uwag o Piłsudskim a masonerii.

ka”. Wyborcy nieorganizowani politycznie, lubiący własne kombinacje lub szukający w wyborach jakichś korzyści, będą nieraz w ambarasie. Dlatego to podkreślił powyżej długi okres między zgłoszeniem kandydatów i dniem głosowania.

Mimo to proporcjonalność jest utrzymana. Głosy zebrane przez kandydatów z jednej listy będą zliczane razem i dopiero po ustaleniu sum dla poszczególnych list nastąpi między nimi rozliczenie systemem de Hondta.

Sejm wprowadził osobliwą premię dla list, które przy systemie de Hondta nie uzyskają żadnego mandatu. Lista, która skupi głosy w ilości, równej co najmniej połowie ogólnego ilorazu wyborczego, otrzyma mandat kosztem tej listy, na której znajdzie się mandat z najmniejszą — według podziału de Hondta — ilością głosów. Ta troska większości parlamentarnej o mniejszości w samorządzie miejskim jest wielce osobliwa. A może był to instynkt samozachowawczy?

Streściliśmy najważniejsze przepisy nowej ordynacji miejskiej w zastosowaniu do sześciu największych miast Polski. Na zakończenie tych uwag dodamy jeszcze, że nowe ordynacje są szczegółowe, co usuwa wydawanie przez rząd regulaminów wyborczych, jak to było przy poprzednich wyborach. Parlament — zresztą na wniosek rządu — cofnął rządowi pełnomocnictwa w tej dziedzinie.

Interpelacje gen. Żeligowskiego

Dopiero teraz ogłoszone zostały teksty interpelacji, zgłoszonych na ostatnim posiedzeniu sesji nadzwyczajnej Sejmu przez gen. Żeligowskiego.

Pierwsza z nich dotyczy Związku Gmin Wiejskich R. P. Interpelant pisze:

„Dnia 20 kwietnia 1937 r. na posiedzeniu rady naczelnej Związku Gmin Wiejskich, został wybrany w nowym składzie zarząd i komisja rewizyjna związku.

„Na wniosek komisji rewizyjnej władze sądownicze wkroczyły na teren związku, w celu zbadania zarzutów, skierowanych przeciwko ustępującemu zarządowi.

„Dawny zarząd do tej pory nie przekazał nowemu zarządowi agend związku, aczkolwiek od półtora roku pozostaje pod zarzutem przekroczenia prawnych.”

Wobec tego poseł gen. Żeligowski zapytuje p. ministra spraw wewnętrznych, co zamierza uczynić, ażeby przywrócić na terenie Związku Gmin Wiejskich prawny stan rzeczy i umożliwić nowemu zarządowi pełnienie swoich obowiązków.

Przypomnieć należy, że na czele dawnego zarządu, którego działaniom interpelant stawia zarzuty, stoi były poseł „sancyjny”, Karol Polakiewicz, przywódca organizacji tzw. „zielonych koszul”, ostatnio włączonej do „ozonowego” Związku Młodej Polski. Prezesem nowego zarządu wybrany został gen. Żeligowski.

Druga interpelacja gen. Żeligowskiego dotyczy sprawy utworzenia w Warszawie Instytutu Słowiańskiego oraz ufundowania katedr słowiańskich na uniwersytetach.

Żydzi i afera rabina Leiffiera

W kilka dni po wykryciu i ujawnieniu na forum publicznym wielkiej afery rabina Leiffiera różne instytucje i osobistości żydowskie ogłosiły oświadczenia i wywiady twierdzące, że w Ameryce nie ma w ogóle stanowiska i tytułu wielkiego rabina i że rabin, nazwiskiem Leiffer, w ogóle nie jest znany ani w Ameryce ani też w kołach żydowskich europejskich.

Wtorkowe dzienniki paryskie — jak informuje „P. A. T.” — przyniosły w związku z tym informacje zacierpnięte z kół policyjnych, a stwierdzające, że „w paszporcie amerykańskim, znalezionym przy aresztowanym, zawód jego wyraźnie określony jest jako wielkiego rabina Brooklyn”.

Prasa paryska równocześnie donosi, że afera rabina Leiffiera pozwoliła policji paryskiej wpaść na trop jednej z największych organizacji przemytników narkotyków na świecie, której rozgałęzienia sięgają poza Nowym Jorkiem do szeregu stolic w Europie środkowej!

Drogi pewnego masona

Donosiliśmy już, że jeden z komunikatów pierwszego biuletynu „Agencji Antymasońskiej” wymienia p. Tadeusza Błażewicza jako członka masonerii. P. Błażewicz jest w chwili obecnej radcą w Min. W. R. i O. P. Należy zacytować, co pisze o nim lwowskie „Słowo Narodowe”:

„Jest to przecież jeden z założycieli — obok Chacińskiego, Bitnera i in. — akademickiego stowarzyszenia liberalno-katolickiego „Odrodzenia”. Był w swoim czasie członkiem rady naczelnej Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, zwanej popularnie „chadecją”. Chyba się nie mylimy, że chodzi tu o tę samą osobę. A jeżeli tak, to co teraz powie pan radca? Czy zaprzeczy swojej przynależności do masonerii? Czy był masonem w czasie pracy w kołach katolickich, co by rzuciło złe światło na poczynania masonerii, czy też może został masonem w czasie robienia kariery w ministerstwie Czerwińskich, Jędrzejewiczów i Świętosławskich?”

Ciekawe jak na to wszystko zareaguje p. Błażewicz.

SPRAWY GOSPODARCZE

Pod groźbą Berezy przemysłowcy obniżyli ceny przedzdy

Przedzalnicy Ossery i Biedermanny porobili fortuny kosztem robotnika i konsumenta

Łódź, 28. 7. — Sensacyjny przebieg wizyty przedstawicieli kartelu przedzdy bawelnianych u premiera Składkowskiego, po której to wizycie zarząd kartelu podał się do dymisji, wywołał w Łodzi zrozumiałą sensację i jest szeroko komentowany również w kołach robotniczych.

Kulisy tej sprawy przedstawiają się następująco:

Po zreglamentowaniu przywozu bawelny wytworzyła się dla przedzdy niebywała dotychczas koniunktura. Bawelna przydzielana była w ilościach mniejszych niż wynosi zapotrzebowanie na przedzdy, wskutek czego powstał silny na nią popyt, a przedzalnicy poczęli podwyższać ceny.

MILIONOWE ZAROBKI

W okresie kilku miesięcy ceny przedzdy wzrosły o 25 pct, a ponieważ i przedtem nie były zarobki deficytowe, łatwo sobie wyobrazić, jak olbrzymie musiały być zarobki przedzalników, gdy się weźmie pod uwagę, że roczna wartość produkcji przedzdy wynosi blisko pół miliona złotych.

W końcu czynniki rządowe zainteresowały się paskarstwem przedzalników i postanowiono z urzędu ustalić ceny przedzdy. Przeprowadził to ówczesny dyrektor departamentu przemysłowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, mjr Kandel. Mjr Kandel nie skrzywdził Osserów.

Cena maksymalna przedzdy bawelnianej, ustalona przez niego po długich naradach z przedstawicielami kartelu, zawierała jeszcze ponad 20 pct zysku, jak to później ustaliła komisja.

Przez okrągły rok korzystali przedzalnicy z ceny mra Kandla. Gdy jednak mjr Kandel został zwolniony ze stanowiska dyrektora departamentu przemysłowego, cena przedzdy bawelnianej zainteresował się Instytut Badania Cen Przemysłowych i przeprowadził gruntowne studia w Łodzi.

NIE PODOBAŁO IM SIĘ

Związek Przemysłu Włókienniczego usiłował przerwać te studia i w tym celu podejmował przeróżne zabiegi, ale Instytut swoją pracę doprowadził do końca i przekazał sprawę Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów. Od tej chwili zaczęły się zabiegi związku, aby odwrócić sprawę obniżki cen. Sprawa była mimo wszystko na dobrej drodze.

P. BEREOWICZ I HAJMAN JARECKI

Wszystko jednak nieopatrnie popusł dyrektor związku Berkowicz i senator przemysłu łódzkiego Hajman Jarecki w czasie pobytu wicepremiera Kwiatkowskiego w Łodzi, o czym już pisaliśmy obszernie.

Po incydencie z wicepremierem Kwiatkowskim, nie miał odwagi nikt interweniować na rzecz zysków przedzalników. Istniała obawa, że zostanie potraktowany podobnie, jak Berkowicz. W rezultacie na Komitecie Ekonomicznym Ministrów zapadła decyzja obniżenia ceny przedzdy o 10 pct.

PRZEDZALNICY INTERWENIUJĄ

Przedzalnicy zwołali walne zgromadzenie kartelu i postanowili wy-

stać do premiera delegację, aby go „przekonać”, że obliczenia instytutu są fałszywe i że zniżka cen o 10 pct sprawi, że przedzalnicy zejną na psy. Wyjechała delegacja w składzie dyrektora kartelu Biedermanna oraz przedzalników przemysłowców Gustawa Geyera i Ossera (ausgerechnet Osser w roli kandydata na zrujnowanego żebraka).

ALBO, ALBO

Premier miał delegatom oświadczyć, że daruje im 2 pct, skoro przychodzą po prośbie, ale zastrzegając, że wierzy nie im, lecz instytutowi. Nadto żąda bezwzględnego i natychmiastowego przeprowadzenia obniżki cen przedzdy we wszystkich przedzalniach o 8 pct i czyni za to odpowiedzialnym zarząd kartelu w stosunku do którego będą wyciągnięte wszelkie konsekwencje, jeśli obniżka nie będzie natychmiast przeprowadzona i nie będzie powszechna. Osser z Biedermannem i Geyerem opuścili jak nieprzyjacieli gabinet premiera, przyjechali do Łodzi i tu zdali swoim kolegom sprawę z wizyty.

BLADY STRACH

Wówczas padł na wszystkich blady strach. Wystosowano do przedzalników pismo, wzywające ich, aby ob-

niżyli cenę przedzdy o 8 pct, chociaż to jest krzywda i niesprawiedliwość. Zarząd jednak na wszelki wypadek podał się do dymisji, a to na skutek odzwania się jednego z członków, że składa mandat ze zarządu kartelu, bo nie myśli iść do Berezy, w razie gdy znajdzie się jeden lub drugi przedzalnik, który nie przeprowadzi obniżki cen w taki sposób, że nie wyniesie ona 8 pct. Na to wszyscy odpowiedzieli chórem: „To my także”.

ZNAJĄ SIĘ

Z tego widać, że panowie przedzalnicy znają swoich kolegów. Poza tym podanie się do dymisji zarządu kartelu ma być swego rodzaju odpowiedzią na szorstkie słowa premiera. Panowie Ossery, Geyery i Biedermanny uważają, że im wolno obrażać nawet przedstawicieli rządu, a przedstawicieli rządu musi się z nimi obchodzić po rycersku, z zachowaniem dyplomatycznego savoir-vivre'u.

ŁÓDŹ CZEKA

Cała Łódź czeka z napięciem, co z tego wyniknie. Robi się zakłady, czy do kartelu będzie przysłany komisarz, czy też demonstracja Osserów, Biedermannów i Geyerów ujdzie na sucho.

Polska polityka celna nie będzie zmieniona

Z ust niektórych ekonomistów zwłaszcza o liberalnym nastawieniu słyszeliśmy nieraz twierdzenia, podzielane zresztą poniekąd przez koła kupieckie, że polskie cła na niektóre artykuły są nadmiernie wysokie i powinny ulec obniżce.

Ze strony oficjalnej zwracano już kilkakrotnie uwagę, że przeciętny poziom cła w Polsce nie jest bynajmniej wyższy, niż w wielu innych krajach nawet bardziej uprzemysłowionych od Polski, gdy się uwzględni system konwencyjnych ulg, utrwalonych w traktatach handlowych, jak i tak zwanych autonomicznych ulg celnych, ustalanych rozporządzeniami Ministerstwa Skarbu na okresy półroczne.

Z ostatniej enuncjacji miarodajnego czynnika, bo dyrektora Departamentu Celnego Królikowskiego dowiadujemy

się, że pomijając względy polityki gospodarczej nie należy w żadnym wypadku oczekiwać zmiany polityki celnej w kierunku obniżenia cen z punktu widzenia interesów fiskalnych czyli równowagi budżetowej.

Do tej równowagi przyczyniają się w znacznej mierze wpływy z cła, które wynosiły w roku gospodarczym 1935/36 92.300.000 zł, a w roku gospodarczym 1936/37 168.000.000 zł. Wielka ta różnica w dochodach celnych wynika tylko w małej mierze ze zwiększenia importu pod wpływem ożywienia koniunktury, a spowodowana jest w głównej mierze zmniejszeniem wydatków na cele popierania eksportu w formie tak zw. zwrotów cel. Powyższe liczby oznaczają bowiem dochody netto, a zwroty cel zmniejszyły się w podanych latach 78.570.000 na 17.983.000 złotych. (L)

Rejestracja roszczeń ubezpieczeniowych

Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) komunikuje, że w dniu 18 sierpnia r. zakończona zostanie rejestracja roszczeń z umów ubezpieczenia, zawartych z upadłym zakładem ubezpieczeń na życie „Allgemeene Maatschappij van Levensverzekering en Lijfrenten” w Amsterdamie, zarządzona obwieszczeniem ministra skarbu z dnia 18 lutego r. („Monitor Polski” z dnia 18 lutego 1938 r. nr 39 poz 45) wydanym na podstawie artykułu 1-go ustawy z dn. 11 stycznia 1938 r. o zaspokojeniu roszczeń z umów ubezpieczenia do upadłego zakładu

ubezpieczeń „Allgemeene Maatschappij van Levensverzekering en Lijfrenten” w Amsterdamie.

Rejestrację przeprowadza Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń Warszawa, Krak. Przedmieście 60 i pod tym adresem należy zgłaszać roszczenia.

Nie zgłoszenie roszczeń w terminie do dnia 18 sierpnia 1938 roku powoduje ich utratę w myśl art. 3-go ustępu 2 podanej wyżej ustawy.

Melioracje rolne w Polsce

W czasie od 1919 r. do 1936/37 r. dokonano w Polsce następujących podstawowych melioracji rolnych: uregulowano rzek 2411,4 km, przekopano kanałów i ro-

wów 878,9 km, obwałowano rzek 657,0 km. Wykonane powyższe roboty odwodniły obszar ok. 300 tys. ha i ochroniły od zalewów ok. 100 tys. ha. Ogółem wydano na ten cel 91,6 miln. zł, przy czym melioracja 1 ha kosztowała przeciętnie 229 zł.

Dodając do powyższej powierzchni obszar zmeliorowany za czasów zaborczych, obejmujący ok. 385 tys. ha — ogólna powierzchnia, objęta melioracjami podstawowymi — do końca 1936 r. wynosiła 785 ha, tj. 2 pct całego obszaru Polski. Powierzchnia ta stanowi niespełna 22 pct ogólnej obszaru w całym państwie, wymagającego melioracji podstawowej. Obszar ten składa się bowiem z 3.420 tys. ha bagien i z 210 tys. ha gruntów, wymagających obwałowania dla ochrony przed zalewami.

Ogólny wydatek, jaki należałoby ponieść w przyszłości na melioracje podstawowe wyniesie według obliczeń fachowców około 700 miln. zł. Przyjmując roczny wydatek na melioracje podstawowe bez konserwacji, jak w 1936/37 r. — około 10,2 miln. zł, czas potrzebny na wykonanie całego programu wyniesie przy przyspieszonym nieco tempie około 60 lat.

Motoryzacyjne ulgi podatkowe

W myśl przepisów ustawy o ulgach inwestycyjnych termin wnoszenia podań o ulgi przez osoby, opłacające podatek dochodowy z działu II ustawy oraz podatek specjalny, upływa z dniem 15 kwietnia roku następnego po roku, w którym należało za nabyty pojazd lub statek została w całości uiszczona.

Okólnikiem z 8. VI. 38 r. LDV 14661/38 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że termin powyższy jest ostateczny i nie wyklucza możliwości wcześniejszego złożenia podania i zastosowania przysługującej płatnikowi ulgi, w szczególności w ciągu roku, w którym cenę nabywcy pojazdu lub statku uiszczono, o ile tylko suma podatku dochodowego lub specjalnego (lub obu tych podatków razem), potrąconego płatnikowi w ciągu kilku miesięcy roku kalendarzowego pokrywa w całości sumę przypadającą temu płatnikowi do zwrotu z tytułu prawa do ulgi (20 pct ceny nabywcy pojazdu).

Ministerstwo nadmienilo, że zasada powyższa będzie zawarta w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy o ulgach inwestycyjnych, które wkrótce się ukaże. Do tego czasu należy ją stosować na podstawie powyższego okólnika. (iks)

KRONIKA GOSPODARCZA

(k) **Firmy polskie biorą udział w Międzynarodowych Targach Salonickich.** Nie dawno zawarty nowy układ kontyngentowy z Grecją skłonił Państwowy Instytut Eksportowy do zorganizowania działu 30 firm polskich w tegorocznych Międzynarodowych Targach w Salonikach, które odbędą się w czasie od 11 września do 2 października r. Ekspozycja obejmować będzie przede wszystkim: drzewo i wyroby z drzewa, konserwy, artykuły chemiczne i włókiennicze, radioaparaty, wyroby żelazne, blachę, szyny itp.

(k) **Przetwórstwo pomidorów na eksport.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało wytyczne jakościowe dla polskich przetwórców pomidorów, zainteresowanych w eksporcie zagranicznym. Przeprowadzone w laboratorium przemysłu żywnościowego w ciągu ostatnich kilku lat badania nad surowcem i przetworami pomidorowymi wykazały, że istnieje możliwość wyprodukowania przetworów pomidorowych, mogących wyjść na rynki zagraniczne. Zatwierdzone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu wytyczne jakościowe odpowiadają wymaganiom stawianym przez handel światowy dla produktów pomidorowych, z drugiej zaś strony — mogą być bez trudności przestrzegane przez polskie przetwórcy.

Trutnie organizacyjne w zawodowych związkach pocztowych

Kariera p. Andrzeja Podgórskiego, prezesa Związku Pocztowców

Na terenie poczty istnieją dwa związki zawodowe, ale obydwa działają bez wytkniętej ideologii i za wszelką cenę chcą przelicytować się: czy to w wychwalaniu obecnego reżimu, czy też w reklamowaniu nieznanego członkom osiągniętych zdobyczy. Zarządy główne obydwóch związków pracują nie dla dobra swych członków, ale raczej na rzecz osobistych celów poszczególnych działaczy.

Od dawnych już czasów związki pocztowe służą za drabiny, po których „opiekunowie” łatwo wychodzą na wyżyny. Ze obydwu związków jeszcze do dziś istnieją, należy przypisać to Funduszom Odpraw. Gdyby ich nie było, to członkowie dawno by zrezygnowali ze związkowej „obrony”.

Społeczeństwo zna bardzo dobrze warunki, w jakich pracują pocztowcy. Nie widać żadnych sukcesów, które by związki osiągnęły w poprawie ciężkiej doli swych członków. Skłócone towa-

rzystwo należy zapytać, gdzie było wtedy, gdy w czasie „radosnej twórczości” wprowadzano krzywdzącą pocztowców ustawę „jędźrzejewiczowską” (r. 1934). Czy można szczycić się sukcesami, których nie ma? Bo coż nowego mają pocztowcy?

Tego zaś, że dziś się po trochu oddaje co im dawno zabrano, przecież nie można nazwać sukcesem. Czy nie lepiej byłoby, aby oba związki, zamiast kłócić się, zaczęły naprawdę pracować nad polepszeniem bytu swych członków?

O ile można mówić o sukcesach, to są takie, ale, jak już podkreśliliśmy — osobiste poszczególnych działaczy związkowych. Na przykład: p. Andrzej Podgórski, prezes zarządu głównego Związku Niższych Pracowników Poczty, mimo że nie posiada żadnych zasług osobistych (wrócił z Rosji Sowieckiej w 1921 roku, a w terenie uchodził jako legionista) osiągnął su-

kces. Pan Podgórski wstąpił do służby pocztowej w 1922 r. i już zdążył awansować do 6 grupy, pobiera miesięcznie z poczty 240 zł. Za prezesurę w związku 250 zł plus różne diety, czyli razem grubo więcej ponad 500 złotych miesięcznie. Jak na niższego pracownika pocztowego, to naprawdę sukces.

A jak się przedstawiają warunki tych, których „broni” p. Podgórski? Iluż to jest takich pracowników, którzy wstąpił do służby pocztowej może razem z nim i do dziś posiadają charakter prowizoryczny w 10 grupie uposażenia z placą miesięczną 120 zł brutto, nie licząc potrąceń, z których 2 zł, a w niektórych okręgach nawet 2,50 zł wynoszą składki związkowe.

Pan Podgórski pisze w „Naszej Poczcie” o „trutniach organizacyjnych”. Czyżby sam siebie do pożytecznych i pracowitych pszczołek zaliczał?

Notowania gield zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 28. 7. Żyto nowe 18,50—19, stare skrośnione; pszenica I st. 23,75—24,25 II st. 24,75—25,25; jęczmień I gat. 16,50—16,75, II gat. 16,25—16,50; otreby żytnie 12,25—12,75; otreby pszenne m. 11,50—12, sr. 12—12,50, gr. 13—13,50; mąka żytnia 65% 33—33,50; mąka pszena 65% 39,75—40,75.

Katowice, 28. 7. Żyto 20,25—20,50; pszenica cz. 26,50—27, jedn. 26—26,50 zb. 25,50—26; jęczmień przem. 17,75—18,25, past. 16,75—17,25; owies jedn. 20,50—21, zb. 19,50—20; otreby żytnie 10—10,50; otreby pszenne gr. 12—12,50, sr. 10,50—11, m. 10—10,50; mąka żytnia 65% 32—32,75; mąka pszena 65% 38—38,50.

Łódź, 28. 7. Żyto 20,25—20,50; pszenica jedn. 27—27,50, zb. 26,75—27; jęczmień przem. 16,50—17; owies jedn. 20—20,25, zb. 19,50—19,75; otreby żytnie 11,25—11,50; otreby pszenne gr. 11—11,25, sr. 11,25—11,50; mąka żytnia 65% 32,50—33; mąka pszena 65% 40,50—41,50.

Warszawa, 28. 7. Żyto 20,25—20,50; pszenica jedn. 27,25—27,50, zb. 26,75—27; jęczmień skrośniony; owies I st. 20,50—21, II st. 18,75—19,25; otreby żytnie 10,50—11; otreby pszenne gr. 12,25—12,75, sr. 11,25—11,75, m. 11,25—11,75; mąka żytnia 65% 32,75—33; mąka pszena 65% 38—40.

KRONIKA PABIANIC

O połączenie południowej dzielnicy miasta z centrum. Już w roku ub. zamieszliście apel mieszkańców południowej dzielnicy miasta oddzielonej od centrum przez rzekę Dobrzyńkę — o konieczne połączenie tej dzielnicy z centrum chociażby dla ruchu osobowego. Dotychczas bowiem mieszkańcy ul. Bugaj chcąc dostać się do centrum miasta, muszą nakładać duży szmat drogi, aby dostać się do miasta przez most do ul. Zamkowej Tymczasem wystarczyłoby wybudować na waskiej rzeczce Dobrzyńce zwykły most drewniany przy małym nakładzie kosztów, co byłoby wielkim udogodnieniem dla mieszkańców.

O należyte oświetlenie ul. Wilejskiej. Wobec zmniejszenia ruchu kołowego wskutek przemieszczenia całego przejazdu z ul. Zamkowej i Łaskiej na ul. Wilejską zachodzi obecnie potrzeba, aby ulica była lepiej niż dotąd oświetlona. Na ulicy tej znajdują się co prawda parę lamp, lecz są one rozmieszczone zbyt daleko jedna od drugiej by dostatecznie oświetlić jezdnię.

Regulacja ul. Lutomińskiej. Obecnie dobiegają końca prace nad regulacją ul. Lutomińskiej. Na ulicy tej została założona nowa nawierzchnia, a boki wyłożone nowymi krawężnikami. W najbliższym czasie zostaną doprowadzone do porządku chodniki.

Zakamarki getta żydowskiego muszą być oczyszczone. Warto by komisja sanitarna zainteresowała się bliżej okropnym stanem porządków na żydowskich podwórkach. Podwórka te utrzymywane nad wyraz niechlujnie są wylegarniami szczurów, które stają się plagą mieszkańców tej dzielnicy.

KRONIKA ZGIERZA

Aresztowanie międzynarodowego włamywacza. Jak donosiliśmy, w Zgierzu przy ul. gen. Dąbrowskiego 25 nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania bogatego fabrykanta Żyda Haima Boasa. Policja niezwłocznie przystąpiła do śledztwa, w wyniku którego aresztowano jednego z włamywaczy 25-letniego Żyda Herke Świątowskiego, zam. w Łodzi przy ul. Podrzecznej 25.

KRONIKA SIERADZA

Komunikat S. N. W niedzielę, dnia 31. bm., o godz. 14 w lokalu własnym (Warcza 1) odbędzie się ogólne zebranie członków Str. Narodowego. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Na ślubnym kobiercu. Kr. dr. Andrzejewski pobłogosławił związek małżeński p. Jana Dębskiego z p. Zofią Jurkiewiczówną, członków Str. Narod. Młodej parze na nowej drodze życia „Szczęść Boże”.

Szofer p. Trębacz opuścił szpital. Szofer p. Trębacz z Sieradza, który uległ ciężkim obrażeniom ciała w katastrofie samochodowej, w której poniósł śmierć śp. sędzia Fichtenholz z Łodzi, obecnie powrócił ze szpitala w Łodzi do domu.

KRONIKA TOMASZOWA

Wieżeniec za kradzież naczyń kuchennych. Sąd Grodzki w Tomaszowie skazał Józefa Parównę i Rożę Zysman, bez stałego miejsca zamieszkania, na karę po 7 mies. więzienia za kradzież naczyń kuchennych u adwokata Szternfelda.

Ofiara kupców i rzemieślników na kościół. Zarząd Zrzeszenia Kupców i Rzemieślników w Tomaszowie złożył 50 zł na cele konserwacji zabytkowego kościoła św. Wacława w Tomaszowie, zaś prezes Zrzeszenia, p. Stanisław Pruski, ofiarował materiał budowlany.

200 dzieci wyjedzie na kolonie letnie. W piątek, 29 bm., wyjedzie na nowy turus na kolonie letnie do Żulówka 200 dzieci z tomaszowskich szkół powszechnych. Kolonie finansuje komitet pomocy dzieciom i młodzieży oraz Tow. Przeciwdziałające w Tomaszowie.

KRONIKA RADOMSKA

Prenumerata „Oredownika” w Radomsku przyjmuje p. Jan Piątkiewicz, ulica Górna 9. Abonament miesięczny z dodatkiem książkowym wraz z odnoszeniem do domu wynosi tylko 2,50 zł.

Kiedy wreszcie rozpocznie się budowa szkoły? Budowa szkoły powszechnej przy ul. Piłsudskiego napotyka na wiele przeszkód. Dotychczas zwieziono cegły i wykopano doły na fundamenty, które jednak zostały zalane wodą zaskórna. Obecnie prowadzone są prace nad odwodnieniem placu, jednak przy obecnym tempie prac wykończenia budowy i oddania do użytku nowego gmachu spodziewać się należy dopiero w początkach roku szkolnego 1939-40.

KRONIKA WARTY

Majówka „Sokoła” i straży pożarnej. W dniu 31 bm. po południu na kępie przy rzce Warcie straż pożarna wspólnie z „Sokołem” i rzemieślnikami urządziła majówkę. 50 pęt zysku przeznaczono na L. M. i K.

Odpust ku czci Matki Boskiej Anielskiej w Warcie. W dniu 2 sierpnia w klasztorze oo. bernardynów w Warcie odbędzie się odpust ku czci Matki Boskiej Anielskiej. Uroczystości odpustowe rozpoczyna się już 1 sierpnia o godz. 12 w południe, a trwać będą do 2 sierpnia godz. 12 w nocy.

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino Czary — „Rece na stole”.
Kino Roma — „Diabły wybrzeża”.
Brak maki. Wskutek kombinacji hurt-

Masońskie tajemnice pod fartuszkami Esterek

Pierwsza masońska loża kobieca w Łodzi — Kto do niej należy?

Łódź, 28. 7. Ujawniona w głośnym procesie aferzysty poborowego Alfreda Zielonego oraz adwokata Muszka warszawska loża „Ogniwo” oraz łódzka loża występująca pod nazwą „Adam Mickiewicz”, należą do jednego z odłamów masonerii, znanej pod mianem „Old Fellows”. To odgałęzienie masońskiej maffii wyłogło się w Ameryce Północnej, jak loże Wielkiego Wschodu we Francji, i loże szkockie w Wielkiej Brytanii.

KOBIETY**W ŁOŻACH OLD FELLOWS**

Loże europejskie dopuściły do tajemnic kulis masońskich jedynie mężczyzn, usuwając kobiety poza ramy działalności wewnętrzno-organizacyjnej. Na gruncie amerykańskim, przeciwnie, materialistycznym dosytem, burżuazyjnym, dyktującym ciągłą pogonę za nowością, wyrósł nowy typ loży, a mianowicie kategoria loż mieszanych (żeńsko-męskich) i grupujących wyłącznie kobiety.

Tajna dyktatorska władza masoń-

skich maffii, wciągając element kobiecy do swej organizacji, pragnęła wykorzystać wpływ i znaczenie kobiet w całokształcie życia społecznego i rodzinnego. Masonerii udało się ten trick w całej rozciągłości.

SATANIZM MASOŃSKI

Po wojnie światowej Amerykę zalała destrukcyjna fala sekt satanistycznych, uprawiających diabolistyczne praktyki i obrzędy, wywołujących dreszcz przerażenia i zabobonnej trwogi. Ze skąpych i ulamkowych doniesień pism, które zdołały przeniknąć mur tajemnicy, można sobie wyrobić sąd o tym, czym są te amerykańskie sekty.

Kult szatana, wyuzdane orgie i bachanalie, najbardziej wymyślna rozwiązłość — oto treść sekciarskich praktyk. Fala ta przedostała się także do krajów europejskich i przeniknęła z zachodu do Polski.

Jak sobie przypominamy w stolicy i także w miastach prowincjonalnych szalały amerykańskiego pochodzenia

sekty, związane poufnymi niemi z masonerią. I tak w Zagłębiu Dąbrowskim, Sosnowcu, władze bezpieczeństwa zlikwidowały gniazdo satanistycznych praktyk, a główny mistrz popełnił samobójstwo.

ŁÓDŹ PIERWSZYM SIEDLISKIEM ŁOŻ KOBIECYCH

Na gruncie łódzkim amerykański satanizm sączony był szczególnie aktywnie przez jedną w Polsce kobiecą lożę, lożę wyłącznie żydowską, znaną wtajemniczonym pod nazwą „Loża Esterki”.

To, co się działo na terenie samej loży wystąpiło w postaci skandalicznych afer rozwodowych na zewnątrz. Wiele rodzinnych tragedii finansjery żydowskiej ma swe źródło w zajęciach, jakie rozegrały się w „Loży Esterki”. Tam należy szukać przyczyny wielu głośnych plag, niezrozumiałych dla nieobeznanych z kulami makabrycznych orgii żydowskiej loży kobiecej.

KTO NALEŻY DO „ŁOŻY ESTERKI”?

Ci, którym udało się zajrzeć za kotarę zakonspirowanej tajemnicy masońskiej jacejki kobiecej, wymieniają sensacyjnie brzmiące nazwiska. Trudno podawać wszystkie wersje i notować wszystkie wiele cech prawdopodobieństwa noszące informacje.

Ujemne oddziaływanie żydowskich kobiet na polskie społeczeństwo, kobiet, które niejednokrotnie wciskają się bardzo perfidnie do rodzin polskich, kształtowane jest bezspornie w kontakcie z tego rodzaju mafią, jak „Loża Esterki”. Wpływy te należy na każdym kroku demaskować i unicestwiać. W Łodzi to jest szczególnie aktualne i pilne. (Ł)

Pożar

Łódź, 27. 7. — Wybuchł pożar w domu przy ul. Sędzińskiej 4 w mieszkaniu Sandberga. Przywołany pluton straży pożarnej ugasił pożar.

Nie będzie więcej strzelał

Łódź, 27. 7. Wacław Pietrusiński wrócił w piękną księżycową noc do domu po obfitej libacji. Rozbudzona alkoholem fantazja podsuwała mu różne projekty. Po odśpiewaniu popularnych szlagierów zdecydował się zaalarmować kamienicę strzałami rewolwerowymi.

Wyjął z szuflady rewolwer i udał się na podwórko, gdzie wystrzelił kilkakrotnie ostrymi nabojami.

Nieszczęście chciało, że jedna z kul trafiła Stanisława Netusiaka. Pocisk zranił go w głowę, na szczęście lekko. Sprawa znalazła swój epilog przed Sądem Starościńskim.

Wacław Pietrusiński skazany został na 200 zł grzywny.

Petycja robotników „Wimy” do króla szwedzkiego

Jeszcze o burzliwym walnym zebraniu akcjonariuszy Wiedzkiej Manufaktury

Łódź, 27. 7. — Jak nas informują robotnicy „Wiedzkiej Manufaktury” wszczęli akcję zbierania podpisów pod petycją do króla Szwecji, w której proszą o mianowanie na miejsce dotychczasowego konsula honorowego Maksa Kohna, Żyda, — chrześcijanina.

Robotnicy motywują swą akcję tym, że konsulem państwa chrześcijańskiego winien być chrześcijanin, a nie Żyd. Jak do tej pory, akcja ta znajduje podobno duże powodzenie. Robotnicy zamierzają zebrać około dwóch tysięcy podpisów i wtedy petycja zostanie wysłana na ręce króla szwedzkiego.

Donosiliśmy już o burzliwym walnym zebraniu akcjonariuszy „Wiedzkiej Manufaktury”, na którym drobni akcjonariusze bardzo energicznie wystąpili przeciw dotychczasowej gospodarce obecnej dyrekcji.

Miedzy innymi mniejszość wystąpiła na walnym zebraniu z wnioskiem o pociągnięcie obecnej dyrekcji do odpowiedzialności cywilnej i karnej za obecny stan zakładów.

Jak się dowiadujemy, w związku z nieprzyjęciem wniosku mniejszości w tej sprawie przez rejenta do protokołu została skierowana do prokuratora skarga na postępowanie rejenta.

Ujazd w szeregach Str. Narodowego

Ujazd, 27. 7. Pod wpływem pracy Stronnictwa Narodowego społeczeństwo Ujazdu coraz wyraźniej odwraca się od Żydów. Dzięki temu placówki gospodarcze, prowadzone przez chrześcijan skutecznie mogą konkurować z żydowską akcją handlową.

Ostatnio odbyło się w Ujeździe publiczne zgromadzenie Stronnictwa Narodowego, które przekształciło się w wielką manifestację na rzecz ruchu

narodowego. Swym masowym udziałem w zebraniu społeczeństwo Ujazdu podkreśliło zdecydowanie swój narodowy charakter.

Obradom przewodniczył kierownik kół p. Stefan Węgrzynowski. Przemawiali: członek zarządu powiatowego z Brzezina p. Roman Kotasinski oraz student Uniwersytetu Warszawskiego z Piotrkowa p. Zbigniew Gampf.

Nowy zamach Fogla na płace robotników

Jednodniowy strajk okupacyjny — Czy nie znajdzie się wreszcie sposób na żydowskiego przemysłowca?

Łódź, 28. 7. — Jak to już donosiliśmy kilkakrotnie, Schloesserowska Manufaktura w Ozorkowie, kierowana przez Żyda Fogla, jest terenem stałych konfliktów i zatargów, wynikłych na tle prowokacyjnego zachowania się przemysłowca.

Niecały tydzień temu został zakończony zatarg na tkalnię, który — jak wiadomo — wybuchł na tle usiłowania wprowadzenia przez Fogla pracy na czterech krosnach. Zatarg ten, który groził unieruchomieniem całej fa-

bryki, orzeczeniem inspektora pracy został zakończony.

Fogel otrzymał dalszy upust od stawek łódzkich, wynoszący ogółem 14 pęt. Robotnicy pod groźbą, że znajdą się na bruku, na to orzeczenie zgodzić się musieli.

Przy obliczaniu tygodniówek zachłanny przemysłowiec znowu chwycił się sposobu, który miał uszczuplić i tak głodowe stawki robotników. Mianowicie fabrykant przyjął za podstawę obliczenia 14 pęt od stawek łódzkich, gdy natomiast robotnicy obliczali 5 pęt od dotychczasowych plac, które — jak wiadomo — były i tak niskie, bo 9 pęt niższe od łódzkich.

Na tym tle wybuchł strajk okupacyjny, który początkowo objął robotników na przygotowalni tkackiej, a następnie w ciągu nocy przerzucił się na całą fabrykę. Łącznie do strajku przystąpiło 1.300 robotników.

W środę wyjechał do Ozorkowa inspektor pracy inż. Szumski, który przeprowadził z robotnikami jednodniową konferencję. Konferencja przeciągnęła się do godz. 12 w nocy. Nie dała ona żadnego rezultatu. Wskutek

przystąpienia robotników całej tkalni do strajku sytuacja zaostrzyła się. Wczoraj rano konferencje wznowiono i po długich pertraktacjach ustalono sposób obliczania stawek i strajk został natychmiast zlikwidowany, a robotnicy przystąpili do pracy.

Ostatnie wystąpienie Fogla potwierdza naszą zasadę, że stałe wywoływanie wśród robotników konfliktów jest u niego metodą. Chce on widocznie w ten sposób uzyskać dalsze ustępstwa i to właśnie kosztem robotników. Jest jednak zastanawiające, że władze, które np. tak energicznie wystąpiły wobec Jersaka z Zelowa, Foglowi wykazują dużą pobłażliwość.

Trzeba raz wreszcie energicznie i zdecydowanym czynem nauczyć żydowskiego przemysłowca, że nie wolno mu prowokować robotników i na ich nędzy dorabiać się fortuny.

Sposób obliczania stawek robotniczych, który wywołał ostatni konflikt, jest nieczym innym, jak wyzyskiem robotnika i okradaniem go z jego głodowych zarobków.

Lipiec
29
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Marta p., Serafin
Sobota: Rufin m.
Kalendarz słowiański
Piątek: Cierpiśława
Sobota: Ludomir
Słońca: wschód 4.06
zachód 19.50
Długość dnia 15 g. 44 min.
Księżycy: wschód 7.22, zachód 20.26
Faza: 2 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
Tel. 173-55

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon i S-ka (Zyd) — plac Kościelny 8, Charemza — Pomorska 12, Wagner i S-ka — Piotrkowska 67, Zajackiewicz i S-ka — Zeromskiego 37, Gorczycki — Przejazd 59, Epsztajn (Zyd) — Piotrkowska 225, Szymański — Przędzalniana 75.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijańskie 111-11.
Pogotowie Ubezpieczalni 268-19.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY

Teatr Polski — „Brat marnotrawny”
Teatr Letni — „Dama od Maksyma”

KINA

Corso — „Błękitna zaloga” i „Zielony sygnał”.
Ikar — „Nie całuj w kinie”.
Oświatowy-Słońce — „Wiesz miłości” i „Zaczęło się w pociągu”.
Palace — „Zakończony wrogowie”.
Przedwiośnie — „Po burzy”.
Rialto — „Kraj miłości”.
Stylowy — „Król burleski”.

KOMUNIKATY

W jutrzejszym numerze ukazają się m. i. artykuły:

Eitington zarobił na rewolucji bolszewickiej
(Komunista Krasin przyjaciel Eitingtona-kapitalisty).

Czy wam nie wstyd panowie przemysłowcy?
(Ile lat potrwa organizacja urlopów robotniczych?).

Sprostowanie
W związku z rozsyłanymi oświadczeniami jakoby dwaj kelnerzy tj. Henryk Zwierzewicz i Zygmunt Ogródowczyk, którzy mieli okraść owocarnię w Zgierzu, należeli do Związku Zawodowego Prac. Gastr. Hotel. „Praca Polska” w Łodzi, oświadczamy, że wyżej wymienieni nigdy naszymi członkami nie byli.

Związek Zawodowy Pracowników Gastronomiczno-Hotelowych „Praca Polska” oddział w Łodzi.

Podziękowanie

Zarząd okręgowy Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska” w Łodzi składa najserdeczniejsze podziękowanie p. Franciszkowi Gutkowskiemu za zasilenie biblioteki organizacyjnej cennymi дарami.

Zebrań informacyjnych

Zarząd okręgowy Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska” urzęduje w dn. 31 lipca r.b., o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Bandurskiego 9-11 informacyjne zebrań czystości (pucatorów), na które uprzejmie zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Ryn przygotowuje się starannie do uroczystości otwarcia I-szej Chrześcijańskiej Hali Targowej przy Rynku Boernera. Informacji w sprawie hali targowej udziela: Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego (Piotrkowska 84) i Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych (Bandurskiego 9-11).

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Pielgrzymka kolejowa z parafii katedralnej do Częstochowy

Na uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny parafia katedralna organizuje pielgrzymkę kolejową do Częstochowy. Wyjazd nastąpi w dniu 13 sierpnia r.b. Karty uczestnictwa nabywać można we wszystkich parafiach Łodzi, w księgarni „Przyszłość” (obok katedry) i w księgarni „Dobry Książki” (Gdańska 111). — Bilet kolejowy kosztuje 6,50 zł.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Jedziemy do dawnej siedziby rodu Lasockich.

Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego urzęduje w niedzielę, dn. 31. bm. wycieczkę do Lisowic, gdzie przewidziano jest zwiedzenie pięknego, empirowego pałacu, dawnej siedziby rodu Lasockich. Wyjazd z Łodzi nastąpi pociągiem w godzinach rannych do Zakowic, skąd pieszko około 6 km do Lisowic. Część trasy prowadzi wzdłuż doliny Mrogi. Powrót w godzinach wieczornych. Koszty wycieczki dla członków 2,10, dla gości 2,40. Zapisy przyjmują sekretariat (Al. Kościuszki 17, tel. 110-10) w piątek, dn. 29. bm., od godz. 18-20.

Żydzi Rozenberg i Weinberg w Berezie

Macherki podatkowe prezesów kupieckich organizacji żydowskich

Łódź, 28. 7. Przed kilku dniami podawaliśmy o zarządzeniu władz skarbowych w sprawie zaostreżenia nadzoru nad osobami pośredniczącymi przy załatwianiu spraw podatkowych.

Adwokaci, występujący w sprawach podatkowych, każdorazowo przedstawiać muszą osobiste upoważnienie podatnika. O ile zaś chodzi o zastępców z ramienia organizacji podatkowych, to każda organizacja ma prawo upoważnić wyłącznie jednego przedstawiciela, za którego działalność przyjmuje gwarancję.

Już w ub. roku wydane zostały w tej mierze zarządzenia, a to w związku z ujawnieniem macherek podatkowych ze strony prezesa i sekretarza stow. żyd. kupców na Bałutach Ro-

zenberga i jego syna, którzy następnie zostali zesłani do miejsca odosobnienia. Mimo to inni prezesi i sekretarze nie zrezygnowali z procederu pośrednictwa.

Ostatnio znów zanotowano różno podatkowych, co ułatwiało jakoby obniżenie wymiaru. Rezultatem tego było wydanie zarządzeń, równocześnie zaś powołał do miejsca odosobnienia jeden z prezesów Żyd Wajnberg, na którego macherki już od dawna zwracano uwagę.

Obecnie organizacje polskie, które z reguły nie wysyłają tego rodzaju pośredników-zastępców wystąpiły do władz skarbowych o całkowite zniesienie uprawnień dla zastępców.

Konferencja w sprawie likwidacji strajku murarzy

Łódź, 28. 7. — Wczoraj odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy celem ustalenia plac murarzy na kanalizację i zlikwidowania strajku.

Przedstawiciele Zarządu Miasta Łodzi po zapoznaniu się z żądaniami

murarzy, którzy domagają się 10 zł dziennie zamiast 7-8 dotychczasowej, odpowiedzieli, że wydadzą decyzję po rozważeniu sprawy.

W tych warunkach murarze strajku nie przerwali.

Opłaty na rzecz Zarządu Miejskiego

za czynności przy wydawaniu pozwoleń na roboty budowlane i użytkowanie budynków

Na wniosek Urzędu Wojewódzkiego, minister spraw wewnętrznych zarządził, aby Zarząd Miejski w Łodzi pobierał za czynności, wykonywane przy wydawaniu pozwoleń na roboty budowlane i na użytkowanie budynków, opłaty w wysokości,

przewidzianej w nr. 13 „Dziennika Wojewódzkiego”.

Opłaty pobierane są za: sprawdzanie na gruncie warunków projektowanej budowy albo zgłoszonych robót, rozpatrzenie projektu budowy i udzielenie



Budowa gmachu biblioteki publicznej w Łodzi

KRONIKA MIEJSCOWA

Występ Małej Orkiestry Polskiego Radia

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 20.30 na scenie Teatru Polskiego w Łodzi wystąpi Mała Orkiestra Polskiego Radia (Polski Jazz Symfoniczny).

Instalacja aparatu rentgenowskiego w szpitalu św. Trójcy dokonana została onegdaj. Obecnie więc wszystkie szpitale łódzkie zaopatrzone są w aparaty rentgenowskie do prześwietlania i fotografii.

Kurs dla lekarzy sanitarnych

Na organizowany przez ministerstwo opieki społecznej kurs higieny mogą być przyjęci lekarze miejscy, którzy przeprowadzili nie mniej niż 3 lub 4 kursy na koszt własny lub według uznania samorządu w miarę wolnych miejsc na kursie. Podania z opinia Zarządu Miejskiego przesyłać należy do urzędu wojewódzkiego do dnia 16 sierpnia r.b. Lekarze, nie posiadający odpowiednich warunków oraz kandydaci, mogą przejść kurs skrócony, jaki jest w projekcie.

Publikacja Zarządu Miejskiego

Zarząd Miejski w Łodzi wydał pracę pt. „Dr Stefan Kopciński, realizator powszechnego nauczania w Łodzi”.

Urlop wypoczynkowy tymcz. prezydenta Godlewskiego

W związku z rozpoczęciem urlopu wypoczynkowego, przez tymczasowego prezydenta Godlewskiego zastępuje go tymczasowy wiceprezydent Kozłowski.

Na zjazd szpitalnictwa

Na mający się odbyć w Warszawie ogólnopolski zjazd szpitalnictwa tymcz. wiceprezydent Pączek wydelegował w charakterze przedstawiciela Łodzi dra Stanisława Stańczaka, inspektora szpitalnictwa miejskiego.

Dr. Stańczak na zjeździe wygłosi referat „Szpitalnictwo łódzkie podstawa stworzenia wydziału lekarskiego w Łodzi”.

ZE ŚWIATA PRACY

Kominiarze przeciw uprzywilejowanym koncesjonariuszom

W Zrzeszeniu Kominiarzy woj. łódzkiego omawiano sprawę nadawania koncesyj na rejon kominiarskie osobom, nie posiadającym kwalifikacji kominiarskich, natomiast popieranych przez czynniki decydujące.

W sprawie tej Zrzeszenie ma podjąć interwencję u władz, wskazując, że w zasadzie koncesjonariusze nie zajmują się samą obsługą rejonu, lecz za pewną ustaloną opłatą miesięczną odstępują mistrzom rejon, wskutek czego zawodowi mistrzowie narażeni są na opłacanie haraczu na rzecz uprzywilejowanych koncesjonariuszów.

Zrzeszenie wskazuje ponadto, że wskutek takiego systemu szwankuje szkolenie kadr nowych pracowników w zawodzie kominiarskim.

O zniesieniu pracy nocnej w piekarniach.

Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Piekarskich jeszcze przed kilku miesiącami podjęło starania o zniesienie pracy nocnej w piekarniach. Zabiegi te spowodowały, że zniesiono pracę w nocy poprzedzającą niedziele i święta.

Obecnie w związku ze zwolnieniem ogólnokrajowego zjazdu, sprawa zniesienia pracy nocnej w piekarniach ma być na nowo podjęta i doprowadzona do końca, w formie zarządzenia ministerstwa, zakazującego wypieku w nocy.

KRONIKA SADOWA

Nowe ukarania

W ciągu ostatnich dwóch dni Sąd sta- rościński skazał dalszych 26 złodziei do-

pozwolenia na budowę w myśl odpowiednich przepisów prawa budowlanego, rozpatrzenie próby o pozwolenie na budowę i udzielenie takiego pozwolenia w wypadkach, przewidzianych w art. 334 prawa budowlanego, rozpatrzenie zgłoszenia robót, nie wymagających pozwolenia, oględziny budowy wskutek zgłoszonej próby o pozwolenie na użytkowanie, rozpatrzenie próby o pozwolenie na użytkowanie i udzielenie pozwolenia, sprawdzenie na gruncie istniejącego stanu rzeczy wskutek zgłoszenia próby o pozwolenie na rozebranie budynku lub jego części.

Od opłat tych są wolne wszystkie instytucje samorządu terytorialnego. Zarząd Miejski może zwolnić od przewidzianych opłat bądź zmniejszyć je. Przepisy te wchodzi w życie już z dniem 30 bm.

Śmierć pod kołami pociągu

Łódź, 28. 7. — Na torze przy ul. Owsianej rzucił się pod pociąg, zdążający ze Zgierza na Łódź-Kaliska 29-letni Stanisław Gwiazdowski (Grzybowa 12) i poniósł śmierć na miejscu.

Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

Zatrucie jagodami

Łódź, 28. 7. W mieszkaniu własnym przy ul. Krańcowej 21, uległa zatruciu 32-letnia Sabina Wieczorek oraz dwoje jej dzieci 12-letni Stanisław i 10-letnia Zofia.

Wieczorkowa wraz z dziećmi w czasie wycieczki do lasu poza miasto nazbierała jakichś jagód trujących, po spożyciu których wszyscy zachorowali.

Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł dzieci w stanie ciężkim do szpitala.

Specjalista od łowienia posagów

Łódź, 28. 7. W Brzezinach zatrzymany został 34-letni Mendel Berger, zawodowy łowca posagów. Berger ostatnio w maju r.b. wytłudził od Estery Zalcman z Łodzi 900 zł na poczet posagu i następnie zbiegł.

Berger poprzednio jeszcze w podobny sposób wytłudził w Łodzi i Piotrkowie oraz Łęczycy od 5 innych Żydówek kwoty od 600 do 1.000 zł na poczet posagu. W Brzezinach zaręczył się z Małką Siwek, od rodziców której pobrał już 500 zł, lecz gdy jechał do Łodzi został zatrzymany. Aferystę osadzono w areszcie.

Piorun zabił wieśniaka

Łódź, 27. 7. — W czasie rozszalałej nad wsią Buczek pod Łodzią burzy uderzył piorun w dom mieszkalny 32-letniego Władysława Zalewskiego, rozniecając pożar.

Na tym jednak nie skończyła się droga zniszczenia piorunu. Poraził on śmiertelnie przebywającego w izbie gospodarza i kontuzjował ciężko jego 4-letnią córkę Czesławę.

Przybyła straż pożarna zdołała pożar ugasić, chroniąc przed dalszym zniszczeniem.

mów za „nieotrzymanie terminu wykonania zarządzeń remontowych, na który wynosi 300 zł względnie areszt do 1 mca.”

Konkurent tota-

Na ul. 6 sierpnia 2 przed kasą totalizatora warszawskiego zatrzymany został Benecjon „Zaulis” który przyjmował stawki i wypłacał wygrane, konkurując z oficjalnym totalizatorem. Konkurent lotka został skazany przez sąd na 150 zł grzywny.

KRONIKA DNIA

Kaufman Lajb (Limanowskiego 22) na tle konkurencji napadł na ulicy i poranił Jakuba Borszteina (Zawadzka 32).

Zofia Maciejewska (Obywatelska 66) na tle sporu majątkowego dotkliwie pobiła swą siostrę Leokadię Tomiak.

Gustawa Szejman zameldowała, że Dawid Prezes, wyeksmitowany z mieszkania w jej domu przy ul. Lutomierskiej 3 po odejściu komornika wyrwał drzwi i wprowadził się z powrotem do mieszkania.

Anna Krysiak (Emilii 52) przy torze kolejowym na ul. Napiórkowskiego zatruliła się jodyną. Desperatka pogotowie odwiezła do szpitala.

Przy zbiegu Czerwonej i Piotrkowskiej zatrzymany został na zawodowej zebrani- nie 67-letni Józef Lis (Odyńska 29).

Z podwórza na ul. Pabianickiej 21 skradziono wóz wartości 200 zł na szkodę Mariana Maciaszka z Chocianowic.

Na Placu Reymonta zatrzymany został na kradzieży kieszonkowej 12-letni Jan Kowalski poprzednio już karany zesłaniem do domu poprawy za kradzież.

Z mieszkania Wacława Szczepańskiego (Nawrot 59) jakiś osobnik pytał o do- zór domu skradł srebrny zegarek wartości 90 zł.

Katarzyna Szymczak, właścicielka domu przy ul. Wawelskiej 14 zawiadomiła policję, że maż jej Teofil skradł z mieszkania 60 zł i wyjechał do Białej Podlaskiej.

SPORT

Piłka nożna

PZPN nie udzielił zezwolenia Pom. OZPN i reprezentacji Pomorza na rozegranie spotkania z drużyną wiceministra Niemiec Schalke 04. „Smigły” prowadzi obecnie pertraktacje z klubami lotewskimi w sprawie rozegrania na Łotwie kilku spotkań. Wyjazd „Smigłego” na Łotwę ma nastąpić w początkach sierpnia. Wilnianie walczyliby z drużyną R. F. K. i byłym mistrzem Łotwy Olimpia.

Kobiety grają w piłkę nożną. Wczoraj rozegrany został w Zagrzebiu oryginalny mecz piłkarski pomiędzy kobiecymi reprezentacjami Zagrzebia i Brna. Zwyciężyła drużyna Zagrzebia w stosunku 1:0.

Pięściarstwo

Trener Szydło, który prowadził ostatnio treningi w okręgu lubelskim i podobnie kieleckim wraca do Poznania. Z dniem 1 października jednakże trener Szydło powróci do Lublina, dokąd zaangażowany został przez tamtejszy LWS na przebieg jednego roku. Szydło jak słychać w Lublinie pozostawił bardzo dobre wrażenie i praca swoją zdobył sobie na miejscu duże zaufanie.

Różne

Zebrań dziennikarzy Śląska i Zagłębia. W piątek dnia 29 bm odbędzie się w Katowicach zebranie dziennikarzy sportowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego celem powołania do życia oddziału śląskiego Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych R. P.

Wioslarstwo

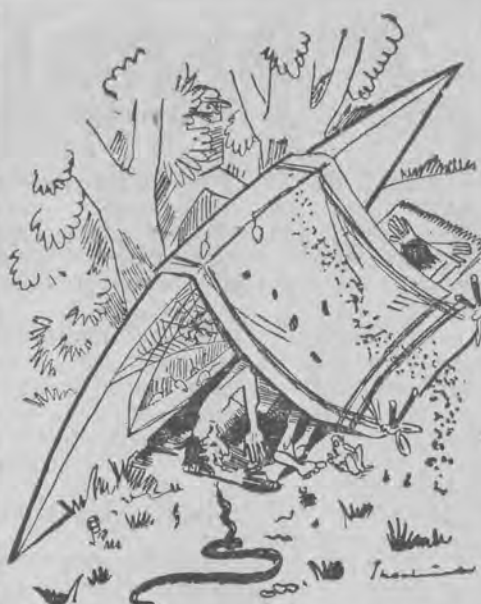
Tegoroczne regaty w Kruszwicy na Gopie, które odbędą się w niedzielę nadchodząca wykazują rekordową ilość zgłoszeń. Lista ich zamknięta została we wtorek. Ogółem do tego dnia zgłosił swój udział w regatach 21 towarzystwa wiosłarskie z 64 osadami. Ogółem odbędzie się 18 biegów, w których udział weźmie 300 wiosłarzy (w r. ub. było tylko 180 wiosłarzy). Spodziewany jest poza tym z całej Polski tłumny zjazd kilku tysięcy miłośników wioslarstwa. Na przyjęcie gości robi się na miejscu odpowiednie przygotowania. Kruszwicka ta impreza sportowa swą atrakcyjnością przewyższa może tegoroczne regaty w Bydgoszczy, o ile oczywiście chodzi o zagłogi polskie.

Do regat stają nast. kluby: AZS Wilno, AZS i WTW z Warszawy, WTW i KKW z Włocławka, KTW i PKS z Kalisza, W. K. Wiosłarek z Warszawy, AZS, Tryton, Polonia, Germania z Poznania, BTW, BKW, PKS, Gryf, Triton z Bydgoszczy, KPW Pomorzanie z Torunia, Wisła (Grudziądz), GRV Grudziądz i Gopło Kruszwica.

Eliminacje do spotkania Polska — Węgry, które odbędą się w ramach tych zawodów obejmują: jednki, dwójki, dwójki ze sternikiem i ósenki.

W ostatniej chwili na życzenie wiosłarek węgierskich zdecydowano również urządzić w niedzielę w Kruszwicy eliminacje zespołów żeńskich na łodziach półwioślowych do zawodów kobiecych Polska — Węgry, które następnie odbędą się na Witoblu. W eliminacjach tych udział wezmą nast. osady: AZS Wilno, BKW i PKS z Bydgoszczy i WK. W. Warszawa.

Zawodnicy przybywają już do Kruszwicy. Mistrz Polski na jednokach, Kopel z Warszawy rozpoczął już we wtorek treningi. (id)



Jak to przyjemnie jest przez kilka dni oderwać się od szarego życia codziennego, opuścić rozpalone gorącym muru

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczopłowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedzielę: 9-12.

n 15 099

miasta i wypocząć na łonie natury — powie Wam każdy turysta wodny. Piękne i tak urozmaicone są te wycieczki szlakami wodnymi naszego kraju i dlatego liczba tych wycieczkowieców mnoży się z dnia na dzień. Dużą zachętą do turystyki wodnej jest turystyczny konkurs wodny, zorganizowany przez „Ilustrację Polską”. Nagrody, jakie w tym konkursie oczekują zwycięzców, są naprawdę wspaniałe. Do zdobycia są: motorok kajakowy o sile 175 cm doskonałej marki SM, jest namiot trzyosobowy, spławak puchowy oraz materac gumowy. Ponadto kilkanaście prac nadestanych opisów wycieczek wodnych będzie wydrukowanych, a autorzy otrzymają honorarium autorskie. Jest więc o co się pokusić!

Dnia 27 lipca 1938 r., zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, dziadek i pradziadek, ś. p.

Józef Paetz

w 87 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29. bm. o godz. 17 z domu żałoby w Poznaniu przy ul. Dębieckiej 23 na cmentarz parafialny św. Trójcy w Dębcu.

W głębokim smutku pogrążona Rodzina.

z 30 173

Dnia 26 lipca 1938 r. zasnęła w Bogu, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najdroższa żona, matka, babcia, prababcia i ciocia, ś. p.

Maria z Henklów Srokowa

przeżywszy lat 87. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w piątek, 29. bm. o godzinie 4 po południu z kościoła Zakładu dla Starców na Śródcie na cmentarz parafialny archikatedralny.

zg 30 170/1

Mąż z rodziną.

Najtaniej
najpiękniejsze bławaty
na wiosnę i lato

w firmie **W. CZIDEL**

Łódź, Piotrkowska 286, tel. 260-53

JUTRO nastąpi otwarcie CUKIERNI z wyrobami „Józef Piątkowski”
ŁÓDŹ nar. Al. Kościuszki i Andrzeja, tel. 213-26
n 14 709

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DOMY-PARCELE

Willka

Mosina 4 pokoje, ogród 4.500 sprzed. Kleiber, Mosina, Budyńska, n 15 704

6. OŻENKI

Która

pań posłubi kupca wdowca samotnego 58. Oferty Oredownik, Poznań zd 62 403

7. SPZEDAŻE

Zakład

fryzjerski aparatami. Powody rodzinne — sprzedam okazynie. Zgłoszenia Agencja Srem n 15 692

Kolonialka

z urządzeniem i mieszkaniem natychmiast do wynajęcia na dogodnych warunkach w mieście powiatowym, rynek, Gotówka potrzebna jeden do dwóch tysięcy złotych. Adres wysłać Oredownik, Poznań zd 62 404

Gospodarstwo

10 morg. martwy, żywy, budynki 3 600 sprzed. Kleiber, Mosina, n 15 705

11. KUPNA

Motorek

około 1/10 konia, poniżej 15 zł kupi Kino Opalenica, zdg 62 326-7

Jabłka

na marmeladę w każdej ilości kupuje Leon Sledziński, Poznań, Wroniecka 17. Fabryka cukrów, marmelady, czekolady i kakao, telefon 12-42, zdg 62 482-3

18. DZIERŻAWY

Poszukuje

dzierżawę restauracji ewentl. na prowincji. Oferty Oredownik, Poznań zd 62 161

Młynarz

wspólnik motorem gazowym, potrzebny. Młyn nowy, gospodarczy Piotrkowski. — Ogromna przyszłość. Oferty Oredownik, Poznań zd 62 442

20. URZĘDOWE

Spis zapowiedzi 791/3 S. I.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieznany krawiec Beniamin Gostyński zamieszkały w Brdowie, powiecie kolskim syn kupca Izraela Gostyńskiego i teżoż małżonki Salomei z domu Nasieleckiej, zamieszkałych w Babiu, powiecie kolskim, 2. niezamężna Mariem Polga Rozenberg, marszałka zamieszkała w Poznaniu córka robotnika Lajb Noech Rozenberga i teżoż małżonki Chaj Rywik z domu Klajnbaum zamieszkałych w Pabianicach, powiat Łaski, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiegokolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 15 dni. Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu i oprócz tego w Brdowie, powiecie kolskim. Po-
znania, dnia 28 lipca 1938. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie
(—) Borys, (pieczęć) zd 62 604

22. ZGUBY

Zagubiono

książeczkę wojskową wydaną na nazwisko Stanisława Krupńskiego zam. Aleksandrów, Noworudzka 1, n 15 509

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych.

b) Inni

Młodszy

czeladnik piekarski, znajomością cukiernictwa poszukuje posady. Oferty Oredownik, Poznań zd 61 571

Fryzjerski

pomocnik młodszy poszukuje stałej posady. Napierala, Strzelce, powiat chodzieski, n 15 690

Panienka

z prowincji, znająca szycie poszukuje jakiegokolwiek posady. — Oferty Oredownik, Poznań zd 62 210

Fryzjerka

początkująca w żelazkowej z trwałą szuka posady. Oferty Oredownik, Poznań zd 62 312

27. WOLNE MIEJSCA

Lakierniczy

pomocnik, dobry fachowiec, potrzebny. Kubacki Stefan, Gostrzyn, ul. Leszczyńska, n 15 699

Poszukuje

na krótki czas dobrej kuśnierki. Zgłoszenia Agencja Oredownika Kórnik n 15 701

PIĘGI
gliną od kremu i mydła

EFELIS

R. Barcikowski S. A. Poznań

Czeladnik

piekarski karta rzemieślnicza, dobry fachowiec, pożyczka do 500 złotych, potrzebny zaraz. Wynagrodzenie dobre. Agencja Oredownika, Obrzycko, n 15 700

Strażników

umundurowanych, broń, pałka, rowerem, natychmiast. Jarocin, Długa 26, n 15 702

Pomocnik

krawiecki od zaraz potrzebny. — J. Strzyżewski, Nekla, zakład krawiecki, zd 62 372

Panna

szuka współniczkę zaczęcia handlu na rynku. Oferty Oredownik, Poznań zd 62 236

Fryzjerka

dzielną, żelazkowa, wodna potrzebna Józef Paprzycki, miebra fryzjerski, Krotoszyn, zd 62 001

Dwóch

czeladników siodlarskich potrzebna zaraz. Zgłoszenia Goliniewski, Gostyn, n 15 675/4

Ekspedientka

do składu rzemieślniczego potrzebna zaraz. Zajac, Staszew, Rynek, zd 62 252

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 31 lipca.

6.15 aud. poranna: 7.00 dzień poranny: 7.15 muzyka poranna w wyk. orkiestry Rozgłośni Wileńskiej: 11.57 sygnał czasu: 12.03 audycja południowa: 15.15 teatr Wyobraźni dla dzieci „Dolina Oczarowanego Potoku” — słuchowisko wg legendy ludowej (ze Lwowa); 15.45 wiadomości gospodarcze: 16.00 koncert ork. Pułku Strzelców Podhalańskich (z Krakowa): 16.45 „Jak nie należy podrożować” — felieton z Poznania: 17.00 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego — nasympiewki — Jerzy Klimaszewski: 18.10 recital śpiewaczy Rudolfa Józka (tenor): 18.45 „Mazowsze w poezji” — kwadrans poetycki: 19.00 recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego: 19.20 pogadanka aktualna: 19.30 muzyka taneczna (płyty): 20.00 audycja dla Polaków za granicą: 1) „Jak to u Polaków bywało” — audycja dla dzieci (z Poznania): 2) „Dudki grają” — aud. z Poznania: 20.45 dziennik wieczorny: 22.55 pogadanka aktualna: 21.00 audycja dla wsi: „Sprzedaj” — felieton prawnosocjalny: 21.10 „Na polską nutę” — audycja muzyczna w wyk. ork. Lwowskiego Kola Mandolinistów „Hejna!” pod dyr. Alama Eple-

za oraz Meskiego Kwartetu Wokalnego (ze Lwowa): 21.50 wiadomości sportowe: 22.00 „Godzina niespodzianek” z Torunia: 23.00 ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — 5.15 audycja poranna — płyty: 6.20 muzyka z Warszawy: 15.50 wiadomości bieżące: 14.00 muzyka obiadowa z Krakowa: 15.10 giełda zbożowa i towarowa w Katowicach: 17.00 koncert żywe: 17.50 sport: 19.30 muzyka taneczna z Warszawy: 21.00 pogadanka aktualna.
Kraków — 8.00 muzyka lekka (płyty): 14.00 muzyka obiadowa (płyty): 15.10 lokalne wiadomości gospodarcze: 17.00 pogadanka aktualna: 17.10 koncert orkiestry mandolinowej — Krakowskiej MYCA pod dyr. Mariana Kosteckiego: 17.55 wiadomości bieżące: 19.30 muzyka z płyt: 21.00 chwilką społeczną: 21.05 sport.
Łódź — 13.45 utwory na fortepianie z orkiestra (płyty): 14.15 — lódka giełda: 14.20 — 15.15 muzyka obiadowa (płyty): 17.00 nowe nadania rozrywkowe (płyty): 17.30 sport: 17.35 „Zapowiedź źródła kultury polskiej” — pog.: 17.50 o wszystkim po trochu: 19.30 muzyka taneczna (płyty): 21.00 „Na dnie morza” — felieton.

PROPONUJEMY

LAMROWICZOM

15.00 Koenigsw. — Tr. z Wrocławia, 15.05 Ryga — „Madamme Butterfly” op. Pucciniego. 17.00 Budapest — Koncert chóru: 17.45 M. Ostrawa — Kapela ludowa: 18.00 Koenigsw. — Wesela audycja. Sztokholm — Muz. z płyt: 19.20 Praga — „Na zielonej ławce” op. Benessza: — 19.30 Sztokholm — Program rozrywkowy. 20.10 Koenigsw. — Koncert wieczorny. Hilversum 1 — „Gospoda pod balym koniem” — opt. Benatzkiego. Kolonia — Muz. symfoniczna. 20.50 Hilversum 11 „Ekateryna” op. Staucha. 21.00 Bruksela fr. — Koncert z Ostendy z udz. Mercedes Capris-Tanzi. — Mediolan — Koncert symf. P. Parisien — Muz. Beethovena. Rzym — „Andrzej Chenier” op. Giordana. 22.00 Koenigsw. — Tr. z Wrocławia. 22.30 Londyn Reg. — Muz. taneczna z Ameryki. 23.00 Bruksela fr. — Muz. rozrywkowa. 23.15 Kopenhaga — Muz. taneczna. — 23.30 Berlin — Muz. lekka i taneczna. 24.00 Koenig w. Wiedeń i Wrocław — Wesela audycja muzyczna. Frankfurt i Stuttgart — Marsze i walce oraz muzyka taneczna. R. Paris — Muz. taneczna.

Humor zagraniczny



Podróż na lotnisko.

Pani: — Wysiadam w Cielętowicach!
Tragarz: — Stanowczo pani dobrodziejce odradzam, bo pociąg tam się nie zatrzymuje. (M)
(„Neue Illustrierte Ztg.”).

Ogłoszenia

1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1. — zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9. rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztove konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

Prenumerata

pocztą miesięcznie 2.54, kwartalnie 7. — zł (6 wydań w tygodniu). — Przesłanie agentury własne (7 wydań w tygodniu) miesięcznie 2.35 oraz odpow. dopłata za odosłanie do domu. Egzemplarz pojedynczy codzienny 10 groszy, niedzielny 15 gr. Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Plazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Lesiewicz z Poznania. — Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

41)

Tur-Czekański poczerwieniał ze wstydu, pochylił się ku siedzącemu i zapytał poważnie z odcieniem skruchy:

— Stachu, jesteś mi przyjacielem, czy nie?

— Stawiasz dziwne pytanie, Zygmuncie.

— Bo jeśli nim jesteś to wszystko w porządku. Dalem to słowo w przekonaniu, że mi nie odmówisz. — Ale jeśli nie jesteś, to postąpiłem źle i daruj mi, bo przecie tylko omyliłem się.

— Bodajże spuchł — zawołał Dębicz, zrywając się i wyciągając do przyjaciela rękę. — Nie mogłeś to od razu rzec, że ci zależy na tym, abym tam był? Bylibyśmy już w drodze, zamiast klócić się.

— Kiedy widzisz... Psia choroba... — zająknął się, ściskając podaną dłoń i huknął: — Zobaczysz sam, psia choroba! — Chodźmy, konie czekają.

W dwadzieścia minut znaleźli się przed pałacem, od którego biła łuna światła i gwar stłumionych głosów.

Powitał ich gospodarz, który na Staszku zrobił dodatnie wrażenie. Szedł ku nim, powłócząc nogą i podpierając się laską.

— Witajcie młodzi towarzysze broni! — zawołał z daleka śpiewnym akcentem kresowym i ścisnął im dłonie z wylaniem.

— Oto porucznik Dębicz, pułkownik — przedstawił Staszka Tur.

— Zeglicz jestem. — Tak, tak wiem, bohater murmański — mówił pułkownik, patrząc na piękną postać Staszka z pewnym wzruszeniem.

— Oh, jeden z wielu tylko, którzy wcześniej chwycili za broń, panie pułkowniku.

— Musisz tak mówić, bracie... Ale mniejsza z tym — machnął ręką. — Historia was zresztą lepiej nazwie i oceni, ja tylko chciałbym wam dziś nieba przychylić za tę wielką chwilę, jaką przeżyłem tam na wybrzeżu i, za tę łaskę, żeście mnie starego inwalidę zechcieli odwiedzić. Nie umiem wam nawet powiedzieć, jakim rad i szczęśliwy.

— Ależ, pułkowniku kochany, — wykrzyknął kapitan. — Myśmy nie-

mniej szczęśliwi i łaskę ty nam wyświadczasz przyjmując nas w swym, znanym w całej Kijowszczyźnie z zasługi rodu i zasług dla sprawy domu.

— Tra la la, mój drogi. Przebrzmiała pieśń i należy już do rupieci starych wspomnień.

— Ale żeby nie ta pieśń — podchwycił Staszek — nie śpiewalibyśmy dziś hymnu Zmartwychwstania.

— Może — może dała mu ona jakiś początek, ale niczym jest wobec niego, jak i ja stary grat wobec was — potakiwał, a jednocześnie przeczył z miłym uśmiechem.

— Nie, panie pułkowniku! — zaprotestował gorąco Staszek. — Jest ona naszą świętością jak i wy — pochylił przed nim ze czcią głowę. — Ojcowie nasi, a my jedynie możemy być was godni!

— Bez względu! — dorzucił gromko kapitan. — I jeśli będziesz nam tak dalej kadził, pułkowniku, drapniemy, psia choroba, jak cię kocham!

W oczach pułkownika błysnęły łzy, ale na słowa kapitana wybuchnął śmiechem.

— Nie drapniesz, Arturze, „psia choroba“, ha, ha! Nawet przed rauną pobudką, bo coś mi się zdaje, że serce tu zostawisz, „psia choroba“ — śmiał się pułkownik serdecznie, a widząc, że Tur oblewa się rumieńcem dorzucił: — Nie zapomniałeś, widzę, tego kapitalnego zaklęcia.

— Diabła tam... — mruknął zły na pułkownika, że zdradził jego imię, a jednocześnie na Staszka, który robił zdziwione na to oczy i uśmiechał się domyślnie. — Stary nawyk, pułkowniku, w którym nabyłem tylko wprawę.

— Używa go zaś wtedy najwięcej, gdy jest wzruszony lub zły, przypinając cynizmem, — dodał Stanisław.

— Nie dziwiłbym się, gdyby i żółcia, ha, ha! No, ale dość już tych duserów. Chodźcież, kochani, dalej!

— Jadwiniu, serce, oto nasi maruderzy. Moja żona — zwrócił się do Staszka.

Staszkiowi nagle przypomniała się stryjka. Było coś wspólnego w tych dwu niewiastach: w uśmiechu, spoj-

zeniu i czulej łagodności, choć ta miała strój arystokratki, a tamta wieśniacze szaty; cechowała je wspólna godność — godność kobiety-Polki.

Pochylił się też kornie do jej dłoni i ucałował prawie gorąco słuchając z przyjemnością jej słodkich słów:

— Nareszcie!... Myślałam, że już nie doczekamy się was, panowie... Tacy jesteście szczęśliwi, tacy szczęśliwi... bo widzicie... — urwała i spojrzała na męża czując, że łyzy nie pozwolą jej skończyć.

— Bo widzicie — podjął pułkownik — los tak burzliwie przerzucił nas z jednych kresów na drugie, że straciłszy już nadzieję, iż dane nam będzie spotkać jeszcze znajomych nie mówiąc o tym, że oglądać będziemy taki wielki dzień i gościć oficerów wojska polskiego.

— Boże Ty mój i teraz jeszcze zdaje mi się, że śnię... — mówiła pułkownikowa przez łyzy.

— To państwa wojna tutaj... — zaczął Staszek.

— Wojna i nie wojna — pośpieszył z odpowiedzią pułkownik. Po wojnie japońskiej, w której o mało nie postradałem nogi...

— Później, Bohdanie, opowiemy wszystko, — przerwała mu żona. — Wrócić musimy teraz do gości i kolacja będzie za chwilę. — A i Artur, czuję, niecierpliwisz się. Musisz poczekać — zwróciła się do niego — biedactwo widział, jak wchodziłeś i znikła, by zapanować nad wzruszeniem, ale zaraz nadejdzie.

Twarz kapitana zajaśniała jak słońce. Pochylił się tylko we wdzięcznym ukłonie przed pułkownikową i rzekł z cichą prośbą:

— Niech mnie pani zaprowadzi do niej.

— Ot, masz, słyszysz? — zawołał pułkownik. — Zaprowadź go do niej i z góry wyrzeknij się nadziei, że w ogóle zainteresuje się nami. A ja... — westchnął z żalem — liczyłem na to, że uraduję moje uszy opowiadaniem o wojennych przeprawach.

— Z prawdziwą przyjemnością ja będę służył panu pułkownikowi — za-

ofiarował się skwapliwie Staszek.

— Lepiej na tym wyjdiesz, pułkowniku, — dodał jeszcze skwapliwiej Tur. — To prawdziwy mistrz słowa i czynu.

Pułkownik żartobliwie pogroził mu palcem, a Staszek niewinnie zauważył:

— Nie wiedziałem, że umiesz błagować.

— I dlatego rzeczywiście wyjdę lepiej na opowiadaniu pana, poruczniku, za co z góry ci z serca dziękuję — rzekł pułkownik.

— Dajcie mu pokój — wzięła w obronę kapitan pani Jadwiga. — Lata, biedak, czekał na dzisiejszą chwilę, niech więc ona do niego należy.

Weszli do salonu, który zgromadził całą inteligencję z bliższych i dalszych okolic. Widocznie pułkownik był znany i szanowany ogólnie, bo i ziemianstwo, przemysłowcy i kupcy, dużo młodych pań poza tym znajdowało się tutaj i wszyscy czuli się swojsko, gawędząc z miłym ożywieniem.

Oficerowie także stawili się nieomal że w komplecie i zawzięcie już oblegali młode panny. Dowcipy, humor, komplementy, śmiały i głęboki spojrzanie wojaków, żywe rumieńce panien — wszystko to wytwarzało atmosferę, przeladowaną niepokojącym uczuciem drgań serc i sprawiało wrażenie hamowanego pośpiechu korzystania z rzadkiej okazji.

Wejście nowoprzybyłych zrobiło trochę zamieszania i zwróciło na nich uwagę ogólną. Masywna postać kapitana, jego śniada o wyostrzonych rysach twarz, płonące oczy i ostrzyżone „na jeża“ czarne włosy — budziły zainteresowanie. Klasycznie zaś męską, jakby rzeźbioną, piękną twarz Dębicza, jego duże, szare, patrzące szczerą prawdą oczy, ciemno-blond falista bujna czupryna i ruchy, pełne wrodzonej dystynkcji, oraz swobody w całej jego wyniosłej postaci — rwały wprost o czy i serca budząc od razu zaufanie i szacunek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

Powieść sensacyjna

23)

— Jak pani zbladła! Czy pani nie dobrze? Pozwól pani...

— Nie, nie, nie mi nie jest, gniewa mnie tylko to czekanie. Nie lubię zwracać uwagi na siebie, nie lubię, gdy ludzie na mnie patrzą...

— Wszakże i my patrzymy na ludzi — zaśmiał się Rodziński. — Odpłacają nam pięknym za nadobne!

— Wątpię — rzekła, wzruszając ramionami. Nie spojrzałam nawet na nich!

— Dziwna rzecz! A mnie się zdawało, że mówiła pani o nich przed chwilą — żartował złośliwie. Było to tym więcej usprawiedliwione, że obok dwóch ładnych kobiet znajdował się tam bardzo przystojny mężczyzna. Ale otóż i pociąg nadchodzi.

W tej chwili wjechał z szumem i hałasem pociąg na stację. Na peronie gwar i zgłęb, podróżni biegli do wagonów, by spiesznie dostać się do pociągu.

Aktorzy podbiegli także do pociągu, mijając raz jeszcze Annę, której usta skrzywiły się pogardliwie na widok umalowanych kobiet, przykuwających jednak dziwnym jakimś czarem oczy bogatej arystokratki.

— Gdzie Ormiński? — zawołał nagle jeden z aktorów, zatrzymując się tuż obok Anny. — Gdzie on się podział? Gotów się jeszcze spóźnić!

— Poszedł do poczekalni — odrze-

kła czarnowłosa „dramatyczna“, mijając szybko Annę.

— Ach, otóż i on!

Pociąg był przepełniony. Anna stała, nie ruszając się z miejsca, i tylko różami zasłaniała część twarzy. Nagle potrafił ją ktoś i bukiet upadł pod koła pociągu. Równocześnie niemal zbliżył się jakiś wysoki mężczyzna, schylił się, podniósł kwiaty i podał je Annie. Oczy ich spotkały się na chwilę i Anna szepnąwszy kilka słów podziękowania, szybko się cofnęła.

Młody aktor, szukający poprzednio Ormińskiego, schwycił go teraz za rękę.

— Spiesz się, Andrzej! — zawołał — pociąg odchodzi za chwilę.

— Nie spóźnię się — brzmiała spokojna odpowiedź. I Andrzej nie spojrzawszy nawet w stronę wytwornej damy, której kwiaty podniósł przed chwilą, wskoczył do przedziału.

Rodzińskiego zadziwiła nagle zmiana i milczenie Anny. Na troskliwe pytanie, czy jej się co nie stało, podniosła na niego oczy i patrzyła tak, jakby nie rozumiała słów jego. Ale zapanaowała nad swoim wzruszeniem i odpowiedziała spokojnie:

— Nic mi nie jest. Jestem tylko zmęczona.

W tej chwili zbliżył się Rolecki z oznajmieniem, że powóz z Polkowic zajeżdża przed domem.

— Dzięki Bogu! Nareszcie! — szepnęła Anna.

Prowadząc ją do powozu, czuł Rodziński, że drżała silnie, lecz nie śmiał już męczyć jej dalszymi pytaniami. Wypadek jakiś z końmi opóźnił przybycie powozu. Stangret uniewinniał się. Siekiński mruczał coś pod nosem, ale Anna nie słuchała już wcale opowiadania stangreta. Błada, znużona, siedziała z głową opartą na aksamitnych poduszkach i przymknęła oczy.

Rodziński pochylił się ku niej.

— Pozwolisz mi pani — szepnął — zapytać się jutro, czy ci dzisiejsze zmęczenie nie zaszkodziło?

— Owszem, proszę — rzekła obojętnie, lecz widząc zasmuconą twarz młodego człowieka, dodała szybko:

— Będziemy czekać na pana z herbata. Do widzenia.

— Gdzie twoje kwiaty? — zapytał Siekiński w chwili, kiedy konie ruszyć miały.

— Nie wiem. Musiałam je zgubić. Ale nie szkodzi. Zwiędły już zupełnie.

Powóz tymczasem posuwał się ulicą Dworcową, wpadł na ulicę Solankową koło hotelu Basta, mignął koło Starostwa i drogą na Batkowie popędził w kierunku Polkowic.

Anna była teraz spokojna jak zwykle i uśmiechała się uprzejmie. Rzucała różne pod koła pociągu, albowiem bogactwem kolorów i opajającą wonią przypominały jej wszystko, o czym zapomnieć pragnęła. Przeszłość, o której pragnęła zapomnieć, a o której jednak jeszcze myślała, stała jej jak żywa w pamięci, a ona chciała koniecznie zapomnieć! Rzucała ulubione kwiaty ze wstrętem, gdyż bezwiednie zmiany, jakie zaszły w jej dumnym

sercu, budziły wspomnienia, na które już nie było miejsce w nowym życiu Anny, bratanki hr. Siekińskiego!

W POLKOWICACH

Upał tego dnia zakończył się szaloną w nocy burzą. Padał deszcz strumieniem i uderzając o lustrzane szyby, spływał po liściach dzikiego wina i kapryśnych, gnących się bujnie na balustradach balkonowych.

Staroświecki zegar wybił pół do jedenastej, gdy przyszła dziedziczka stanęła w przepysznym urządzonym przedśionku, będącym dawniej salą jadalną. Była to obszerna, wspaniała komnata, na wysmukłych wsparta filarach, o malowanym suficie i kolorowych szybach, rzucających światło na zbroje, porozwieszane artystycznie na ścianach i na starożytne herby, umieszczone wzdłuż ścian. Były tu prastare szafy i wysokie krzesła o pokryciach ze skóry i brązu, godne komnat królewskich. Dziś na uczczenie powrotu pana Siekińskiego i jego bratanki, przybrano tu wszystko najpiękniejszymi kwiatami, na jakie cieplarnie zdobyć się mogły.

Anna udała się na spoczynek.

Po źle spędzonej nocy wstała zmęczona i niewyspana. Duża sypialnia przerażała ją, a grzmot i huk pioruna nęcał jej nie pozwalając. Weszła też do jadalni błada z uczuciem pewnego niezadowolenia, lecz na widok wspaniałego urządzenia pałacu, zaczęła się zachmurzona jej twarz powoli rozjaśniać.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Miasto tętniące życiem i port śmierci

Dwie Walencje — dwie antytezy — Przepelnione kawiarnie, kina i teatry — Piękne targi kwiatów i ataki lotnicze — Posterunki z bagnetami na karabinach w kościołach — A jak wygląda port?

W miarę „ulizania się do Walencji” wojsk generała Franco rośnie zainteresowanie Walencją. Sztab wojsk republikańskich pełen nadziei stwierdza, że Walencja będzie drugim Madrytem. Wojska powstańcze prą naprzód, aby możliwie najszybciej stanąć do próby.

czy drugi Madryt wytrzyma.

Tymczasem lotnictwo powstańcze nie daje o sobie zapomnieć, pozerając hekatombę ofiar w ludziach, niszcząc zwłaszcza port. Walencja dzisiaj — jej miasto i port, to jak dwa odmiennie światy, a przecież tak bliskie sobie. W centrum miasta od południa do późnych godzin wieczornych przewalają się tłumy przez ulice i place. Kawiarnie, kinoteatry i teatry pełne. Masy żołnierzy urlopowanych, czy udających się na front z uzupełnień, czy też z innych odcinków, rozrzucają pesetami.

nie liczą się z gotówką, gdyż wiedzą dobrze, że... jutro już niepewne.

Towarzyszy im rój uszmiłkowanych kobiet, rozbawionych i beztroskich.

Mimo całej grozy ataków lotniczych, przepiękny jest targ kwiatów. Jak gdyby w chwilach największego spokoju, masowo kupuje się całe naczynia w pełnej krasie, dziesiątki gatunków bogatej flory południowej. Zdobi się nimi czapki żołnierzy — nie wiedzących czy jutro będą żyć. Zdobi się nimi wnętrza mieszkań, nie wiedząc czy jutro dom nie legnie w gruzach od bomb lotniczych. Zdobi się — bo w tej porze Hiszpanie nie mogą żyć bez kwiatów.

Kościół — pełne żołnierzy.

Śpią na materacach, uzupełniając części garderoby, piszą listy, posilają się. Obok ołtarzy, obrazów, krzyży posterunki z bagnetami na karabinach pilnują, aby żaden z żołnierzy nie niszczył świętych przedmiotów i urządzeń kościelnych.

Uniwersytet i szkoły pracują, naturalnie rytmem wojny, lecz

nauki nie przerwano.

Ukazało się drukiem sprawozdanie uniwersytetu walenckiego za r. 1937, wymieniając wykłady, kursy i seminaria, które liczyły stosunkowo dużą ilość słuchaczy.

Tak wygląda jedna część Walencji.

Druga — a mianowicie port — stanowi całkowitą antytezę. Jest to — jak nazwała w swoich reportażach z Hiszpanii, Erika Mann — „port śmierci”. Całą grozę wojny w pełni tu się widzi i odczuwa. Mimo, że dzielnicę portową w zupełności ewakuowano, setki ofiar już legło.

Plac portowy w gruzach.

Wszędzie bloki zwalonych murów, powyginane sztaby, kurz, popiół, zgłiszczą, resztki urządzeń. Z luksusowego basenu pływackiego i kłutą jachtową ani śladu. Dziesięć ciężkich bomb lotniczych wystarczyło.

Można tylko z ocalałej skoczni oglądać

dużą część portu. Wszędzie kadłuby i resztki zniszczonych bombami statków. Motorówka z trudnością porusza się między tymi „trupami”. Gdziekolwiek tylko po kilku robotników wyładowuje worki, każdej chwili gotowych do ucieczki do schronów, mimo, że nie wszystkie wytrzymują uderzenia dwustu-kilogramowych bomb samolotów włoskich, armii generała Franco. Na placach i dojazdach dziesiąt-

ki samochodów ciężarowych zniszczonych bombami.

Duże krany nieczynne tworzą fantastyczne szkielety,

porozrywane i powyginane od eksplodujących bomb, a jak z ran tu i ówdzie cieknie jeszcze oliwa.

O użyciu kiedyś tych kranów nie ma mowy, zniszczone są kompletnie. Więcej

statków zawija do Gadii, zwłaszcza cudzoziemskich, tak że Walencja słusznie została nazwana i z tego względu „portem śmierci”. Lecz żaden ze statków dniem nie opuszcza portów, nawet angielskie dobrze uzbrojone.

Gdy zmierzch zbliża się wówczas dopiero zaczyna się ruch i statki zaczynają opuszczać porty.

Wieki średnie nie znały widelca

Wielcy panowie posiadali tylko jedną koszulę — Co dawniej uchodziło za niemoralne

Moralisci czasów współczesnych jako wzór stawiają „czyste obyczaje” epoki minioniej. A jednak rzeczy, które służą dzisiaj ogólnemu użytkowi, częstokroć budziły zgorszenie i były przedmiotem surowych zakazów.

W przeciwieństwie do upartego sądu, który w Rzymianinie z czasów cesarów widzi jedynie rozpustnika, historia przekazała nam liczne dowody na to, że wówczas prowadzono już walkę ze zbytkiem. Jeszcze w roku 101 przed nar. Chr. tu-

czenie pulard budziło takie zgorszenie, że cenzor je zakazał. W r. 71 przed nar. Chr. zakazano wywozu drobiu zagranicznego.

Sławny historyk Pliniusz dopatruje się w hodowaniu szparagów rozpustnego zbytku.

On i Seneka zwalczają zamrażanie napojów.

Historyk grecki Ksenofon upatruje przyczyny upadku państwa perskiego w tym, że ci wrogowie Hellady w zimie otu-

lali się ciepłą odzieżą i nosili rękawice. Pliniusz powstaje

przeciwko używaniu poduszek pachowych

jako oznace zniewieściałości.

Podobnie i wieki średnie dostarczają w tym względzie mnóstwa śmiesznych momentów. Kiedy w wieku 15-tym poczęto powszechnie używane sienne i zastępować materacami, wywołało to zgorszenie moralistów.

Wiek średni nie znał widelca.

Mięso podawano na stół pokrajane i jedzono je przy pomocy łyżki i chleba. — Sławny wenecki mąż stanu i kronikarz Andrea Dondolo donosi w XIV wieku, że pewna dama w Konstantynopolu była tak rozpustna, że zamiast palcami posługiwała się przy jedzeniu złotym widelcem. W Polsce widelce rozpowszechniły się dopiero w XVII wieku.

W bogatej Hiszpanii, której grandowie posiadali setki tuzinów złotych i srebrnych talerzy, uchodziła osobista bielizna do tego stopnia za zbytek, że nieraz

wielcy panowie posiadali tylko jedną koszulę.

Wobec tego nie należy się dziwić, jeżeli prości ludzie rozporządzali swą koszulą w testamencie. Kronika donosi, że kanonik Jan de Hétomesnil w roku 1379 dwie koszule przekazał w testamencie swoim spadkobiercom.

Okna szklane uchodziły także za zbytek do tego stopnia, że w nieobecności właściciela wyjmowano je z ram i starannie przechowywano. Podobnie i kąpienie budziło zgorszenie licznych moralistów.

Nawet wzrastające w XVII i XVIII w. zamiłowanie do używania perfum nie zdołało usunąć skutków zaniedbania higieny ciała. (KK)

Odpowiedź.

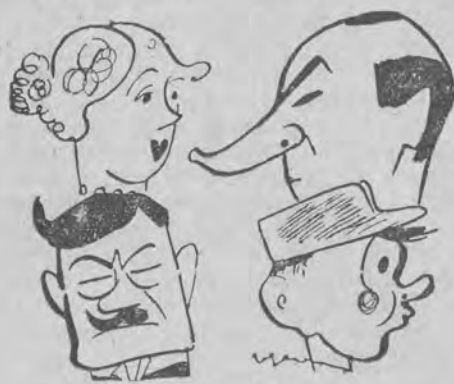
— Podobna mi się pani figura, uroda i wysoka inteligencja. A co pani podoba się we mnie?

— Pana dobry gust.

Synalek

W tym opowiadaniu
Osób cztery będzie:

Pewna Pani — Wuj na
Wysokim urzędzie —
Obcy Pan z wąsikiem —
Dla kompletu wreszcie



Synalek, chowany
W dość swawolnym mieście! —
Panią zwąć będziemy
Literką P....
Wują zwąć będziemy
Literką B....
Zaś obcego Pana
Z wąsikiem przez H....
Swawolnego Synka
Poprostu przez G....
Otóż pewna Pani,
Zwana przez nas P....
(Jak trudno jest znaleźć
Rym do miasta Dolska,

Miała raz Synalka! —
Latorośl ta drańska
Znana nam już dobrze
Pod imieniem G....
Nie będziemy skrywać
Prawdy w ciemne miechy,
Że Pani z Synalka
Nie miała pociechy! —
Przeciwnie wciąż nowe
Przynosił zgryzoty
Przez swoje psie figle
I lajdackie psoty! —



Wśród tej to zgryzoty,
Powiedzmy udreki —
Pani pomyślała:
Tu trza męskiej reki! —
A miała wujaszka
Niestarego wiekiem —
Któręśmy wyżej
Nazwali tu B....

— Ulituj się — rzekła —
Kochany wujaszku —
I ukrót Synalka
Swawolne igraszkil —
— Co takiego zrobił? —
Wuj na to zapyla.
— Wszystko co najgorsze,
Za suknie mnie chwytła,
Szarpie, dręczy, truje,
Męczy, maltretuje,
Że chyba przez niego
Na koniec zwariuję! —
Wujek poczał gładzić
Dość znaczną łysinę,
Po czym odrzekł — rzadką
Mając przy tym minę:
Widzisz, moja droga,
Owszem — krzywdą jawna —
Jednak ja, rozumiesz —
Rzecz może zabawna,
Zadnego tu wpływu
Nie mam ani zdania —
Poprostu ja nie mam
Tu nic do gadania —
Lecz dam radę: Jeśli
To taka cholera —
Oddaj go po prostu



Do tego H....
Bardzo miły człowiek,
Taki Pan z wąsikiem...
— Znam, Znam — Nieraz kwiaty
Przysyłał z liścikiem —
Lecz — widzisz — chociaż go
Ganię a nie chwale —
Ten G. to mój przeciż
Rodzony Synalek! —
Więc Wuj znów tłumaczy,
Że to nic nie znaczy,
Jeżeli się synal
Tak brzydko lajdaczy —
I na końcu — dzięki
Mądrymu wujkowi,
Uradzono iżby
Dać go H....
Zrazu niby — że to
Ii na wychowanie —
Z tym, że później miało
Być „dziecko przybrane”! —



A wuj myśli sobie —
Rad z swego wyroku:
Pozbyłem się drania
I mam wreszcie spokój! —
STANSO.